SOSNOWIEC. Egzemplarz obowiązkowy KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 13 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 43.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Naprężona sytuacja polityczna.

Skutki przemówienia p. Bartla. — Charakterystyczny wynik głosowania nad budżetem.

Warszawa, 12.2 (Tel. wł.) W sytuacji politycznej nastąpiło skomplikowanie. Mowa wicepremjera Bartla wywołała złe wrażenie. Pod tym wrażeniem zebrał się dzisiaj Sejm.

Konwent senjorów na posiedzeniu postanowił przeprowadzić dyskusję nad przemówieniem p. Bartla, poświęcając na to 3 godziny. W trakcie tego posiedzenia rozpoczęło się posiedzenie nad budżetem. Głosowanie posiadało niezwykle ciekawe momenty.

Wniosek posła Niedziałkowskiego (PPS) o przyznanie funduszu na utrzymanie stałego delegata przy Lidze Narodów odrzucono, pomimo tego, że za wnioskiem głosowało PPS., Wyzwolenie, Związek chłopski, N.P.R. żydzi.

Przy budżecie Ministerjum spraw wewnętrznych przyjęto głosami Z.L.N., Ch. D., Ch. N., P.S.L. „Piast", N. P. R., wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego ministra z 2.100.000 zł., do 1.100.000 zł. Wniosek ten był aktem wybitnie politycznym i wyrażający brak zaufania do ministra.

Innym wnioskiem, który był drugiem aktem politycznym w stosunku do Rządu była sprawa kredytu na Radę prawniczą, przyczem wnioski w sprawie tego kredytu zostały odrzucone.

Wniosek socjalistów o wyrażenie votum nieufności ministrom przemysłu i handlu oraz rolnictwa, nie uzyskał większości.

Ciekawy moment polityczny zaszedł przy wniosku ważniejszym o wydzieleniu budżetu dyrekcji, poczt i telegrafów i usamodzielnienia tej dyrekcji. Sprawa ta pozostaje w związku z utworzeniem Ministerjum poczt i telegrafów. Wniosek został odrzucony.

Wskutek tego w atmosferze politycznej odczuwa się pewne naprężenie.

Tymczasem w kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że klub P.S.L. „Piast" zgłosi wniosek o wyrażenie votum nieufności wicepremjerowi Bartlowi, na zasadzie 58 art.

W kuluarach opowiadano, że wicepremjer p. Bartel chciał się zgłosić do Belwederu, lecz nie został przyjęty, natomiast p. Miedziński odbył w Belwederze kilkugodzinną konferencję.

GŁOSOWANIA NAD BUDŻETEM.

Warszawa, 12.2 (PAT) 324 posiedzenie Sejmu. Izba odrazu przystąpiła do głosowania nad budżetem. Odrzucono wniosek pos. Warszawskiego (kom.) o skreślenie art. 1 ustawy skarbowej, odrzucono też wniosek demonstracyjnie do pierwszych części budżetu.

Przy budżecie prezydjum Rady ministrów odrzucono 115 głosami przeciwko 70 wniosek pos. Śliwińskiego (stron. chłop.) o zwiększenie kredytów na PAT. o 72 tys. Na koszta ekspolatacji przy budżecie MSZ. przyjęto 107 przeciwko 79 wniosek pos. Manaczyńskiego (Zw. L. N.) o zmniejszenie wydatków biurowych o 50 tys. i dodanie nowego paragrafu, przeznaczając tę sumę na dokształ.

Odrzucono wniosek rządowy o zwiększenie kredytów na urzędy zagraniczne o 300 tys. zł. Również odrzucono wniosek pos. Niedziałkowskiego (PPS) 107 głosami przeciwko 79 o przywrócenie 100 tys. zł. na utrzymanie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. Dalej odrzucono wniosek pos. Seydy (Zw. L. N.) o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 15.000 zł. Wreszcie przyjęto wniosek o podwyższenie o 15.000 tys. zł. sumy przeznaczonej na koszta związane z wydatkami bibljoteki polskiej w Paryżu, czytelni przeznaczonej dla grupy polsko-francuskiej, francuskich izb prawniczych.

POD ADRESEM MIN. SKŁADKOWSKIEGO

Przy budżecie Ministerjum spraw wojskowych odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, między innemi wniosek posła Harusewicza o skreślenie jednego miljona zł. z uposażeń władz centralnych dwa miljony z funduszu dyspozycyjnego.

Do budżetu M.S. wewnętrznych przyjęto poprawki Klubu Piasta, aby fundusz dyspozycyjny z 2.100.000 zł. zmniejszyć na jeden miljon, oraz aby połowę skreślonej kwoty t.j. 550.000 przeznaczyć na państwowy fundusz melioracyjny, a drugą połowę na drogi i mosty. Wszystkie inne wnioski do tej części odrzucono.

PODWYŻSZENIE BUDŻETU.

Przy budżecie Ministerjum skarbu w wydatkach zwyczajnych przyjęto wniosek posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) o przeznaczenie 15 miljonów na uzupełnienie kapitału zakładowego Banku rolnego. Odrzucono natomiast wszystkie wnioski zmierzające bądź do podwyższenia podatków bezpośrednich i majątkowego, bądź do zmniejszenia podatków pośrednich.

Przy budżecie Ministerjum sprawiedliwości odrzucono poprawkę Rządu o przeznaczenie 200.000 zł. na Radę prawniczą, oraz ewentualną poprawkę Rządu o skreślenie 60.000 zł. w rubryce „uposażenia" i zwiększenie rubryki „różne wydatki osobowe" o 150.000 na pracę nad bieżącem ustawodawstwem. Przyjęto wniosek posła Matakiewicza (Kl. Kat. Lud.) przeznaczenia 50.000 zł. na odnowienie ksiąg gruntowych.

SPRAWA MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFÓW.

Przy budżecie Ministerjum przemysłu i handlu odrzucono poprawkę posła Zaręby (P.P.S.) o skreślenie 100 zł. z uposażenia. Przyjęto natomiast poprawkę posła Dunina (Chrz. N.) o powiększenie subwencji dla Targów Wschodnich we Lwowie i dla wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego w Warszawie o 100.000 zł., po 50.000 na każdą z tych pozycyj. Przy budżecie Ministerjum komunikacji odrzucono wniosek rządowy o zmniejszenie czynszu za najem taboru o 500.000 zł., podwyższając o tę samą kwotę pozycję na warsztaty główne i inne zakłady, potem przystąpiono do wniosku rządowego w sprawie przeprowadzenia zmian w preliminarzu budżetowym i w związku z utworzeniem Ministerjum poczt i telegrafów. Wniosek rządowy został odrzucony.

Przy budżecie Ministerjum rolnictwa przyjęto wniosek posła Niedzielskiego (Wyzwolenie) o podwyższenie zasiłków na podniesienie rolnictwa i leśnictwa z 3 i pół na 6 miljonów. Dalej przyjęto wniosek posła Staniszkisa (Zw. L. N.) o wstawienie 200.000 zł. na podniesienie sadownictwa.

Budżet Ministerjum oświaty i wyznań religijnych przyjęto bez zmian, tak samo M.K.P. Do budżetu M. O. M. P. i O. S. przyjęto wniosek posła Chwalińskiego (P.S.L.), aby na budowę domów dla emigrantów sezonowych do Niemiec, podwyższono pozycję z 750.000 na 800.000 zł. a zwyżkę tę pokryto z opłat pobieranych przez Rząd polski od centrali niemieckiej od każdego robotnika w wysokości 1.20 marki.

Budżety Ministerjum reform rolnych, emerytur, rent inwalidzkich i pensyj przyjęto bez zmian.

Pierwsze trzy artykuły ustawy skarbowej będą przegłosowane po uwzględnieniu zmian wynikłych z przyjętych wniosków.

Poprawki zgłoszone do innych artykułów ustawy skarbowej odrzucono i tem samem zakończono drugie czytanie budżetu. Trzecie odczytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu wyznaczonem na poniedziałek godzina 3 po południu.

Na porządku dziennym będzie trzecie czytanie i dyskusja nad oświadczeniem p. wicepremjera Bartla.

ROZDĘTY BUDŻET.

Warszawa, 2.12 (Tel. wł.) O ile w kwestji budżet na rok 27-28 był zrównoważony o tyle równowaga ta zachwianą została w drugiem czytaniu zwiększone zostały kredyty na rolnictwo o 2 i pół miljon. zł., o 1 miljon na meljoracje, o 15 miljonów zł. na powiększenie kapitału zakładowego Banku rolnego. Razem podniesiono wydatki o 20 miljonów 205 tysięcy zł., czyli deficyt wyniesie 19 miljonów złotych. Stało się to wskutek podatności poszczególnych klubów lewicowych i centralnych na postulaty demagogiczne, w których szczególnie celowało — Wyzwolenie.

Rząd wieczorem wniósł do laski marszałkowskiej wniosek o restytucję uchwał skreślających poszczególne pozycje budżetowe.

WICEPREMJER BARTEL ZACHOROWAŁ.

Warszawa, 12.2 (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel zachorował i nie przyjmował w dniu dzisiejszym stron. O ile do poniedziałku wyzdrowieje to zabierze głos w czasie dyskusji politycznej.

5-a rocznica koronacji Papieża.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Warszawa, 12.2 (Tel. wł.) Dzisiaj rano odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji 5-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Mszę świętą celebrował kardynał Kakowski.

Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent p. marszałek Senatu Trąmpczyński, ministrowie Zaleski, Meysztowicz, Niezabytowski i Czechowicz, oraz szereg przedstawicieli władz. Korpus dyplomatyczny reprezentowali kardynał Lauri i ambasador Laroche.

Chcą wojny z Polską.

ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE W MIŃSKU.

Moskwa, 12.2 (AW) Propaganda antypolska prowadzona zgodnie z dyrektywami Politbiura na terenie Białejrusi z okazji aresztowań członków Hromady w Polsce przybiera formy akcji przygotowującej wojnę.

Na wielkiem wiecu Komsomolu (młodzieży komunistycznej) w Mińsku po podburzających przemówieniach kierownika mińskiego G. P. U. Postreitera, przewodniczącego Rowwojensowietu Kalinina, i b. posła na Sejm Rzeczypospolitej Kochanowicza, tłum krzycząc: śmierć polskim imperjalistom, niech żyje wojna z Polską! — rozbił specjalnie przygotowane popiersie Piłsudskiego i Baldwina a następnie demonstrował na ulicach miasta.

Niemcy zerwały rokowania z Polską.

DECYZJA GABINETU RZESZY.

Berlin, 12.2 (Tel. wł.) Gabinet Rzeszy zadecydował na wczorajszem posiedzeniu zerwać rokowania z Polską o traktat handlowy.

Inspekcja min. Składkowskiego

Warszawa, 12.2 (Tel. wł.) — Dzisiaj rano minister spraw wewnętrznych Składkowski wyjechał w towarzystwie szefa sekretarjatu Zagiełowskiego samochodem w podróż inspekcyjną na teren województw wschodnich. Podróż posiada charakter inspekcyjny i niezawodnie trwać będzie kilka dn

4-ty dzień ciągnienia 14-ej loterji państwowej

W czwartym dniu ciągnienia 14 [illegible] loterji państwowej wygrane padły następująco:

2.000 zł. — 71278.

1.000 zł. — 1214, 6755, 35993, 38920, 43823, 45230, 46181, 57928, 65019.

Kurs dolara w Warszawie

Warszawa, 12.2 (Tel. wł.) Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Ogólny obrót wynosił 230.000 dolarów, z tego 20 proc. gotówką.

Pożyczka państwowa kolejowa i konwersyjna słabiej. Akcje początkowo b. mocno, później słabiej.

ANTYSOWIECKI WNIOSEK POSŁA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 12.2 (A. W.) — W Izbie gmin przedłożył konserwatywny członek Appalin wniosek dodatkowy do adresu odpowiedzi na mowę tronową. Wniosek ten domaga się by zamknięto wszystkie biura sowieckie w Anglji i wydalono cały ich personel.

Mocna krytyka exposé p. Bartla.

Głosy prasy stołecznej o programie rządu marszałka Piłsudskiego.

Koniec przemówienia wicepremjera Bartla poświęcony był sprawom polityki samorządowej oraz znowu polemice z zarzutami poselskiemi bez udzielenia właściwej odpowiedzi.

ZAMIERZENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

W zakresie samorządu Sejm odmówił Rządowi pełnomocnictw. Rząd nie może więc stosować środków doraźnych. Obecnie Rząd zamierza przystąpić do poprawy stosunków w tym zakresie, w jakim to jest możliwe:

Z tego powodu zdaniem Rządu — należy:

1) Znieść ustawę z 1922 r., przedłużającą na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej kadencję organów samorządowych do czasu wprowadzenia w życie nowych ustaw samorządowych:

2) wprowadzić pewne drobne zmiany organizacyjne w ustawie gminnej w b. Kongresówce, usuwając dzisiejszy stan bezprawia;

3) rozszerzyć na obszar Małopolski postanowienia dekretu o samorządzie powiatowym, obowiązujące w b. dzielnicy rosyjskiej i

4) zmodernizować ordynację wyborczą do gmin w Małopolsce.

Program ten odpowiada mniej więcej t. zw. małej ustawie samorządowej, wniesionej do Sejmu przez grupę posłów. Ażeby przyśpieszyć sprawę, Rząd gotów jest tę inicjatywę poselską poprzeć, **zastrzegając sobie jednak że wolną rękę co do szczegółów projektu poselskiego, zwłaszcza w punkcie, dotyczącym ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce.**

W stosunku do mniejszości narodowych wszystkie sprawy rozwiązywane są w duchu Konstytucji. Pogłoski o utworzeniu specjalnego podsekretarjatu stanu są bezpodstawne. Szkolnictwo na Górnym Śląsku jest przedmiotem troski Rządu.

NAPOLEON III, MUSSOLINI I CHIRURGJA MAJOWA.

P. Bitner porównał rządy obecne w Polsce do okresu Napoleona III. poprzednio porównywano je zwykle do 18 Brumairea, a nieco później jeden ze współwyznawców p. Bitnera był uderzony zbieżnością z mussolinizmem, ktoś inny określił je, jako kiereńszczyznę. Nie chciałbym odbierać tym porównaniom walorów literackich, ale politycznie są one bezwartościowe. (Wesołość na lewicy). (P. Stroński: Jak bajki!). Wszelkie lektury historyczne są zajęciem miłem i pożytecznem i rozszerzają nasze horyzonty, ale nie sądzę, żeby te ćwiczenia nadawały się do publicznej dyskusji. Eksperyment przebudowy gospodarczej w Polsce równałby się katastrofie, albowiem poza zakresem, kiedy dla uzdrowienia stosunków potrzebne by…y cięcia chirurgiczne i te cięcia zostały …z całą bezwzględnością wykonane. (Gło…sy: W maju. Wrzawa).

PROGRAM NEGATYWNY.

Niektórzy z Panów mają nam za złe, że …ie kładziemy u podwalin naszego działa…ia żadnej określonej doktryny politycz…ej. Ale dla organizmów, wracających do …drowia takiej doktryny politycznej nie…a. Jesteśmy i będziemy jeszcze długo …okresie, że tak powiem, obronnym, w o…resie działalności negatywnej, zmaga…ia się z rzeczywistością i usuwania naj…otężniejszych kłód rozwoju. Dla przykła…u powiem, że nie ogłoszenie programu …życia pożyczki zagranicznej, ale sama …rawa wytworzenia warunków przychyl…ych dla tej pożyczki jest dziś najisto…iejszem zadaniem. A ponieważ Panowie …bią historyczne przykłady, opowiem: …dy oficer sztabowy zapytywał Welling…na przed bitwą pod Waterlooo, jakie są …go dyspozycje, Welligton uśmiechnął …ę i zapytał: kto atakuje jutro, ja czy Bo…parte? Bonaparte — brzmiała odpo…edź. „Jeśli tak, to moje dyspozycje bę… jutro“. Nie mamy zamiaru rozbijać spo…jnej pracy społeczeństwa przez popie…ie autorytetem władzy jednostronnych …sel politycznych. Być może, że przyj…e czas, kiedy luksus zmagań wewnę…nych stanie się dla Polski dostępny. … dziś koniecznością państwową jest u…lenie budżetu (kilka oklasków z ław … obi.)

Przemówienie wicepremjera Bartla, ochrzczone przez „Epokę“, półurzędowy dziennik mianem programu Rządu marszałka Piłsudskiego, — spotkało się z lapidarnemi ujęciami przez posłów wszystkich stronnictw niemal jako: zbyteczne, szkodliwe, brutalne, mało poważne.

Istotnie, radjofoniczne (o czem anonsowała prasa sanacyjna) przemówienie p. Bartla, obliczone najwidoczniej było na szerokie rzesze słuchające przez radjo (nie mogące zwrócić uwagi), a nie dla posłów. Poselskie zarzuty, konkretne zarzuty pozostały bez odpowiedzi.

ZŁO DAWNIEJSZE I OBECNE.

To też prasa ostrej krytyce poddała ekspose reprezentanta Rządu.... Poseł Stroński uznając w osobie p. Bartla człowieka pracy, nieskazitelnej uczciwości, dobrych chęci, stwierdza, że przemówienie p. Bartla nie pozbawione byłoby dozy słuszności gdyby... właśnie o to „gdyby“ chodzi!

Gdyby zamiast próchna w bliźniego oku szukać, poszukał belki w swem własnem:

> Także o politycznych uwagach p. ministra Bartla nie można powiedzieć, że nie było w nich pierwiastków słuszności, lecz to, że **były one niezmiernie jednostronne.**
>
> Dotyczy to zarówno trzech przedmiotów politycznych, poruszonych we wstępie, jak luźnych uwag politycznych w omawianiu spraw zarządu państwowego, jak wreszcie końcowego zamknięcia rachunku i niemal **porachunku z Sejmem.**
>
> Bo prawda, słuszne i to bardzo są uwagi, iż w poprzednim przeroście parlamentaryzmu Rząd zależał niewłaściwie od grupek stronnictw, ale któż nie widzi, że twierdzenie, **jakoby obecnie Rząd i odpowiedzialni ministrowe byli niezależni, jest zupełnie niezgodne z rzeczywistością,** a określenie tej zależności wcale nie oznacza poprawy poziomu w życiu państwowem.
>
> Prawda, niezmiernie słuszne są uwagi, że poprzednie rozwielmożnienie się stronnictw w życiu państwowem było nawskroś złe, **ale to wcale nie znaczy, aby zwycięstwo spisku i rozwielmożnienie się tego, co dzieje narodów w różnych czasach nazywały pretorjanizmem i kliką, nie było jeszcze gorsze.**
>
> Prawda, wpływ stronnictw na mianowania urzędników był trucizną, **ale dobór urzędników na kierownicze stanowiska wedle przylgnienia do przewrotu przedtem lub choćby potem, a nie wedle przygotowania zawodowego, jest zakałą.**
>
> Prawda, dążenie do usunięcia tarć stronniczych około wojska i przysposobienia wojskowego byłoby chwalebne, gdyby w niem było choć źdźbło szczerości, **a nie dzikie uprzywilejowanie jednego kierunku wraz z wypędzaniem najpożyteczniejszych dowódców i oficerów i więzieniem jenerałów zasłużonych służbą krajowi.**
>
> Prawda, utrwalenie władzy, jako pojęcia i rzeczywistości, w życiu państwowem, jest cennym dorobkiem, **ale między utrwalaniem władzy państwowej, jej powagi i godności, a usadawianiem się ludzi i ludzisków i braniem życia państwowego w dzierżawę, jak swojej własności, jest bardzo ale to bardzo grubą różnicą.**
>
> Trzeźwy i uczciwy umysł p. ministra Bartla widzi doskonale, że były rzeczy złe i niezdrowe, ale dlaczego trzeźwy i uczciwy umysł p. ministra Bartla nie widzi, **że są rzeczy złe, niegodne i groźne dla życia państwowego i zdrowia duchowego narodu,** które jedynie jest dobrą podstawą przyszłości.

ROZGRYWKA Z SEJMEM.

Żydowski „Nasz Przegląd“ pisze:

> Dotychczasowy przebieg dyskusji budżetowej nie pozwalał przewidywać takiego finału, jakim była wczoraj mowa wicepremjera Bartla. Jeżeli mowa ta była — posunięciem celowem, to oznacza, że **Rząd idzie na „rozgrywkę“ z obecnym Sejmem, a przynajmniej z jego większością endecko - piastowo - enperowską.**
>
> Chociaż zauważyć trzeba, że ustęp o stanowisku Rządu do parlamentu był znowu również wyzwaniem pod adresem lewicy. Że tak go odczuto, świadczy głosowanie PPS. za wnioskiem endecji o otwarcie dyskusji nad mową p. Bartla. A i w zbliżonych do Rządu klubach lewicy chłopskiej widoczna była konsternacja.
>
> Jeżeli p. Bartel nie chciał wywołać efektu jaki osiągnął, w takim razie **mowa jego była ogromnym błędem taktycznym, zaogniającym sytuację.**

CZY ISTOTNIE?

Półurzędowy dziennik „Epoka“ jest oczywiście zachwycony:

> Niezwykle przejrzysta, jasna, powiedzmy, geometryczna struktura mowy wice-premjera czyni myśl Rządu i jego działania tak wypukłemi, że po jej wysłuchaniu, i kraj cały i opinja publiczna zagranicą będą miały zupełnie wyraźne zrozumienie sytuacji, oczywiście, na czasy najbliższe, a nie na szereg pokoleń, które mają odrodzoną Polskę budować.

NA WŁASNYM RACHUNKU—CUDZE ZASŁUGI.

Czy istotnie kraj cały będzie miał zrozumienie sytuacji? Można w to wątpić skoro wicepremjer Bartel nie odpowiedział nawet na najbardziej palące kwestje. Zastosował przytem dziwną metodę wmówienia w Sejm, że to Sejm walczy... z parlamentaryzmem, że nie Sejmu zasługą jest wzmocnienie władzy wykonawczej. Ale słusznie pisze „Rzeczpospolita“:

> P. wicepremjer, jako poseł sejmowy powinien dobrze pamiętać, że na kilka miesięcy przed przewrotem majowym były złożone wnioski klubów narodowych o zmianę Konstytucji i powiększenie władzy Prezydenta. Powinien również pamiętać, że w czasie debat nad zmianą Konstytucji, gdy sam był premjerem, **kluby narodowe proponowały rozszerzyć władzę Prezydenta, oraz przeprowadzić zmianę postanowień Konstytucji, dotyczących ordynacji wyborczej.** Gdzież był wtedy p. Bartel? Dlaczegóż nie udzielił swego poparcia wnioskom, które przecież powinny były iść po linji pragnień Rządu? Jak można dziś, po tem wszystkiem, czego Sejm dokonał dobrowolnie, w zrozumieniu konieczności państwowych, **lokować na swojem koncie prace i zasługi Sejmu?**

CHĘĆ ZMNIEJSZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI.

„Gazeta Warszawska Poranna“ dochodzi do wniosku, że tendencją dwugodzinnego przemówienia p. Bartla była chęć zmniejszenia odpowiedzialności Rządu przez zredukowanie aspiracyj własnych.

> Mimo tych wyraźnych życzeń Rządu, aby nie obarczać go odpowiedzialnością za mizerną i lękliwą likwidację rozbudzonych nadziei, za szare tło rzeczywistości, od czasu do czasu przecinanej czerwonemi plamami lub słonecznemi „zajączkami“ mimo to kraj rozumie, że odpowiedzialność na Rządzie obecnym leży stokroć cięższa i obowiązki stokroć większe, aniżeli na wszystkich Rządach poprzednich, ponieważ doszedł on do władzy drogą — powiedzmy — wiadomą.

Ruch rewolucyjny w Ch'1i.

JAK WSZĘDZIE, SPRAWCAMI ROZRUCHÓW SĄ KOMUNIŚCI.

Nowy Jork, 12.2 (AW) Donoszą tu z Santjago, iż w Chili ruch rewolucyjny zaczyna przybierać coraz bardziej konkretne kształty.

Charakterystyczne jest, że ruch ten mimo znacznej roli jaką w nim odgrywają komuniści, jest silnie popierany przez parlamentarną partję demokratów, która jeszcze niedawno wchodziła w skład rządu i dopiero przed kilku tygodniami przeszła do opozycji antyrządowej.

Zarówno w Santjago, jak i w kilku większych miastach republiki chilijskiej doszło do zaburzeń, w czasie których wywiązały się starcia między policją a demonstrantami.

Obecny rząd Ibanezzy uważa, że niema powodów do obaw przed przewrotem.

Problem chiński.

FLOTA ANGIELSKA NA WODACH CHIŃSKICH.

Londyn, 12.2 (A.W.) — Według planów admiralicji angielskiej na wody chińskie wysłane będzie w najbliższym czasie **15 nowych jednostek bojowych floty, złożonych z dwuch pancerników, dwu krążowników, jednego torpedowca, trzech kontr torpedowców, jednej łodzi podwodnej i trzech kanonierek.**

POGORSZENIE SYTUACJI W SZANGHAJU.

Pekin, 12.2 (A.W.) — **Sytuacja w Szanghaju uległa w ciągu dni ostatnich znacznemu pogorszeniu.** Oddziały gen. Wu-Pei-Fu zajmujące szereg prowincyj, położonych na północ od Jang-Tso-Kjangu, odmówiły przepuszczenia oddziałów Czang-Tso-Lina zdążających na południe dla udzielenia pomocy Sun-Czuan-Fanowi, broniącemu Szanghaju.

LIGA NARODÓW I RZĄD KANTOŃSKI

Londyn, 12.2 (PAT) — „Morning Post“ donosi z Genewy, iż dyplomaci chińscy, reprezentujący w Europie rząd pekiński mieli jakoby postanowić **zaofiarować swe usługi rządowi kantońskiemu.**

Ten sam korespondent dowiaduje się, iż **Liga Narodów jest podobno skłonna do urzędowego uznania rządu kantońskiego** pod warunkiem przysłania przedstawicielstwa tego rządu do Genewy.

NA STRONĘ WOJSK KANTOŃSKICH.

Pekin, 12.2 (A. W.) — W walkach pomiędzy wojskami gen. Sun - Czuan - Fana a wojskami kantońskiemi ponownie **kilka oddziałów przeszło na stronę wojsk kantońskich.** Sytuacja Sun-Czuan-Fana uważana jest za wysoce trudną.

TRUDNOŚCI RZĄDU FRANCUSKIEGO

Paryż, 12.2 (A. W.) — Dzisiejsza rada gabinetowa zajmowała się projektem rozbrojeniowym prezydenta Colidge i sprawą referatu wyborczego. Wedle „Quotidien“ minister Poincare ma **zaniechać systemu jednomandatowego,** ponieważ obawia się, że większość parlamentu obali ten projekt, co **wywołałoby przesilenie rządowe.** Minister spraw wewnętrznych Sarauts zapewnia, że nie jest za przedłużeniem sesji parlamentarnej na dalsze 2 lata.

NOWY RZĄD PERSKI.

Londyn, 12.2 (A. W.) — Na miejsce wydalonego rządu perskiego, który sprzyjał Anglji powołano nowy rząd perski, a skład tego gabinetu daje powody do stwierdzenia sukcesu polityki sowieckiej.

O ZNIESIENIE KONTROLI W BUŁGARJI.

Belgrad, 12.2 (A. W.)—„Polityka“ donosi z Sofji, że rząd bułgarski zwrócił się wczoraj do konferencji ambasadorów z prośbą o zniesienie kontroli **wojskowej w** Bułgarji

Kryzys w przemyśle węglowym.

Wielki niepokój wśród górników Zagłębia wywołał fakt, iż wczoraj w sobotę nie pracowało w naszem Zagłębiu 5 kopalń, a mianowicie: Saturn, Jowisz, Mars, Paryż i Koszelew. Ponieważ w szerokich kołach, zainteresowanych w rozwoju przemysłu węglowego, niewiadomo, czem należy sobie tłumaczyć fakt ograniczenia produkcji węglowej, należy sprawę tę należycie wyświetlić.

Naszem zdaniem, wczorajsze bezrobocie na niektórych kopalniach jest pierwszą jaskółką zapowiadającego się poważnego kryzysu w polskim przemyśle węglowym z powodu zakończenia konjunktury „angielskiej“, spowodowanej długotrwałym strajkiem angielskim.

Według otrzymanych przez nas, z kół miarodajnych, informacyj, pogorszenie konjunktury w górnictwie węglowem w Polsce, a poniekąd na całym kontynencie Europy, idzie w daleko szybszem tempie, aniżeli to przewidywali pesymiści.

Przyczyna tego kryzysu leży przedewszystkiem w tem, że angielski przemysł węglowy wskutek przedłużenia czasu pracy w kopalniach angielskich o 1 godzinę (do 8 i pół godzin) oraz na skutek równoczesnego zmniejszenia płac obniżył swe koszta własne w stosunku do kosztów własnych przed strajkiem, nawet o 4 szylingi na 1 tonnie (tj. o 9 zł.).

Ponieważ dopłaty rządu angielskiego w okresie 9 miesięcy przed strajkiem, tj. w czasie badań królewskiej komisji dla sprawy kryzysu w przemyśle węglowym, wynosiły dla różnych kopalń od 1 — 3 szylingów na 1 tonnę, przeto węgiel angielski może być obecnie sprzedany nietylko po cenach przedstrajkowych, ale nawet niż szych.

Przez ubiegłe 2 miesiące przemysł węglowy kontynentu europejskiego pracował jeszcze intensywnie, realizując braki, będące skutkiem strajku angielskiego. Obecnie braki te są mniej lub więcej wyrównane i węgiel kontynentu europejskiego, a w szczególności węgiel polski, spotyka się już z nadzwyczaj ostrą konkurencją węgla angielskiego na rynkach eksportowych, tem ostrzejszą, że Anglja w wielu wypadkach specjalnie obniża ceny celem odebrania swoich dawnych rynków.

I tak eksport polskiego węgla ustał zupełnie do Francji, prawie zupełnie do Włoch, a obecnie toczy się zacięta walka o rynki skandynawskie i bałtyckie.

Tutaj należy zauważyć, że wśród społeczeństwa są rozpowszechniane błędne poglądy o t. zw. zdobywaniu i utrzymaniu rynków zagranicznych i często słyszy się w potocznych rozmowach, że chyba utrzymamy owe „zdobyte“ podczas strajku angielskiego rynki eksportowe, jak skandynawskie, bałtyckie i inne. Tymczasem zagadnienia utrzymania tych rynków sprowadza się do całkiem prozaicznego zagadnienia ceny węgla. Jeżeli bowiem przy małych różnicach, przy ułamkach szylinga, może być jeszcze mowa o utrzymaniu tego czy innego rynku przy specjalnych staraniach, punktualności itp., to wszystko to upada i traci znaczenie, jeżeli ta różnica wynosi 0.5,1 a tembardziej kilka szylingów na tonnie.

Nota bene rynki skandynawskie np. zostały zdobyte przez nasz węgiel po części już przed strajkiem angielskim kosztem nadzwyczajnych ofiar ze strony polskiego przemysłu węglowego, a nawet na skutek zaoferowania cen niższych od własnych kosztów, a stało się to po zamknięciu granicy niemieckiej w drugiej połowie r. 1925 i w początkach r. 1926.

Od tego czasu położenie polskiego przemysłu węglowego pogorszyło się w zakresie kalkulacji cen przez to, że od I-ego kwartału r. 1926 koszta własne produkcji węgla w Polsce podrożały o przeszło 30 proc., płace bowiem wzrosły o około 40 proc. a materjały o kilkanaście i więcej procent. Wreszcie taryfy eksportowe zostały w ciągu ostatniego roku znacznie podwyższone, kurs zaś dolara jest obecnie prawie ten sam, jak z początkiem r. 1926.

Wszystko to stwarza położenie tego rodzaju, że już nie w ciągu miesięcy, ale w ciągu najbliższych tygodni należy oczekiwać bardzo szybkiego zaostrzenia się kryzysu w naszem górnictwie węglowem, co do którego zresztą miarodajne czynniki przemysłowe wielokrotnie przestrzegały Rząd, nie zdołały jednak przekonać czynników rządowych, zahypnotyzowanych kilkomiesięcznem przypadkowem powodzeniem, które Polska zawdzięczała strajkowi w Anglji.

W piątą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI.



Dnia 22 stycznia 1922 roku zmarł papież Benedykt XV.

Przez kilka dni po śmierci Benedykta XV oczekiwał cały świat rezultatu konklawe. Mieszkańcy Rzymu tłumnie zalegli plac przed Watykanem, upatrując tradycyjnego znaku, a gdy po siódmem głosowaniu ukazał się biały obłoczek dymu, z radosnym zapałem zawołali: „Mamy Papieża“. Po upływie pół godziny ukazał się kardynał Bisleti i ogłosił zgromadzonym, że wybranym został kardynał Achilles Ratti i przybrał imię Piusa XI. Tłumy przyjęły entuzjastycznie ową wiadomość. W kwadrans potem ukazał się w loży zewnętrznej bazyliki świętego Piotra Pius XI i udzielił swego pierwszego błogosławieństwa. Od roku 1870, a więc od zaboru Rzymu, papieże z tego miejsca nie udzielali błogosławieństwa. Gdy się ukazał Pius XI, wojsko włoskie, stojące na placu prezentowało broń.

Obecny papież liczy sobie lat 70. Studja wyższe odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora: filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Był czas pewien profesorem Seminarjum duchownego, potem prefektem biblioteki medjolańskiej. Szereg poważnych prac naukowych zwraca na Niego uwagę Stolicy Apostolskiej. Pius X powołał Go do biblioteki watykańskiej, posiadającej olbrzymie i sławne zbiory, oddane do publicznego użytku przez Leona XIII.

Zasadniczą zmianą w życiu księdza Rattiego przyniósł rok 1918, gdy zmarły papież Benedykt XV mianował Go wizytatorem w Polsce. Było to jeszcze za czasów Rady Regencyjnej. Na nowej i odpowiedzialnej placówce podbija sobie serca Polaków i przywiązuje się do kraju, biorąc żywy udział w sprawach pierwszorzędnej wagi, a przedewszystkiem w organizacji kościelnej w Polsce. Jego wpływom należy przypisać mianowanie nowych biskupów, a także dwuch kardynałów. Od początku czynił starania, aby wizytatorstwo w Polsce podnieść do rzędu nuncjatury papieskiej, co też nastąpiło w roku 1919 równocześnie z nominacją ks. Rattiego na nuncjusza i arcybiskupa tytularnego. Uroczystej konsekracji nominata dokonał ks. arcybiskup kardynał Kakowski w asystencji biskupów polskich w katedrze warszawskiej.

W miarę dłuższego pobytu wzrasta przywiązanie pierwszego nuncjusza do Polski. Na jednem z zebrań publicznych oświadczył: że „czuje się w Polsce tak, jakby to była druga jego ojczyzna“. Innym razem mówił: „Jestem przyjacielem Polski... Gotów jestem tu całe życie pozostać... Ukochałem waszą piękną ojczyznę... Ja jestem właściwie biskupem polskim“.

W kwietniu 1921 roku zostaje nuncjusz Ratti mianowany arcybiskupem Medjolanu, a wkrótce odwołany do Rzymu otrzymuje kapelusz kardynalski. Dodać należy, że obecny papież, jeszcze jako kardynał Ratti, w grudniu 1921 roku został mianowany kawalerem najwyższego polskiego orderu Orła Białego, w dowód wdzięczności Polski za działalność Jego w epoce jej odrodzenia.

Mając we wdzięcznej pamięci Polskę papież Pius XI z wielką dla spraw polskich życzliwością doprowadził w roku 1925 do zawarcia z Polską konkordatu, na mocy którego został określony prawny stosunek Kościoła katolickiego do państwa i uregulowana sprawa podziału administracyjnego Polski na djecezje. W myśl konkordatu została utworzona nasza djecezja częstochowska.

Papież Pius XI znany jest i ceniony wysoko w świecie naukowym. Jest On członkiem wielu towarzystw naukowych, autorem licznych prac z zakresu historji, archeologji, palografji, historji sztuki; zna języki starożytne: grecki, łaciński, hebrajski, a z nowożytnych: francuski, angielski, niemiecki, nie mówiąc o włoskim, a podczas pobytu w Polsce uczył się również naszego języka.

Przybierając imię Piusa kontynuuje działalność Piusa X, zwracając szczególniejszą uwagę na wewnętrzne życie Kościoła.

Polska słusznie może być dumna, że tjara papieska spoczęła na głowie tego, który nas osobiście zna i nazwał się „przyjacielem Polski“. Zna On Polskę całą prawie. Warszawa, Kraków, Wilno, Częstochowa, Kielce, Lublin, Chełmszczyzna, Górny Śląsk, a nawet i nasz Sosnowiec, jakkolwiek tylko na stacji kolejowej, miały zaszczyt przyjmować Go i witać.

Dziś przypada rocznica koronacji papieża, w myśl polecenia J. E. ks. biskupa częstochowskiego, we wszystkich kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa (dla młodzieży w godzinach nabożeństw szkolnych), poczem odśpiewane będzie „Te Deum“. Po południu uroczyste akademje, jak u nas w Sosnowcu o godz. 5 po południu w gmachu gimnazjum „Staszica“.

Należy przypuszczać, że mieszkańcy Sosnowca, rozumiejąc doniosłość tych uroczystości, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, szczelnie wypełnią świątynie, zanosząc modły do Pana Zastępów, aby papież Pius XI dożył lat Piotrowych na najwyższem stanowisku w kościele, by przez Jego ojcowskie rządy spotężniało w naszym narodzie wszystko co zbożne, wzniosłe, szlachetne, a poszło w zapomnienie, co przynosi nam niesławę i oddala od Boga i Kościoła.

X. Z. Ł.

Papież przestanie być więźniem Watykanu?

Z okazji pięciolecia pontyfikatu Papieża Piusa XI amerykański dziennik „Chicago Tribune“ wystąpił z wiadomością, że niebawem pomyślnie zakończone zostaną rokowania między pełnomocnikami Papieża i rządem włoskim o rozwiązanie ostateczne i usunięcie ze świata t. zw. sprawy kościelnej.

Papież przestanie więzić się w obrębie Watykanu i bazyliki św. Piotra, zatwierdził fakt zlikwidowania państwa kościelnego, wyrzeknie się w imieniu swojem i wszystkich swoich następców wszelkich pretensyj do odzyskania władzy świeckiej nad jakiemkolwiek terytorjum, oczywiście wzamian za gwarancje, które i w tej nowej sytuacji zapewnią mu najzupełniejszą niezależność od państwa włoskiego.

Już w najbliższym czasie ma to wszystko nastąpić i Pius XI wziąć udział w kongresie eucharystycznym w Bolonji.

Tylko o krok dalej.

Nasi sanatorzy głoszą, że należy dać mniejszościom narodowym wszelkie prawa i przywileje, celem związania ich z Polską. Naiwność sanacyjna nie rozwiewa się nawet pod kątem rzeczywistości, która mówi wyraźnie, co jest celem polityków mniejszościowych. Gdy sanatorzy mówią o uprawnieniach, politycy mniejszościowi idą o krok dalej, dając dowód, jak skłonni są ewent. przywileje wykorzystać. Pisze więc np. żargonówka „Morgen“:

W wyniku nowych zbrojeń (?) przeciw związkowi sowieckiemu i Litwie wzrasta drożyzna.

Walkę ekonomiczną klasy robotniczej trzeba jaknajściślej powiązać z walką polityczną mas pracujących o prawo samookreślenia się Ukraińców i Białorusinów **aż do oderwania się (!)**; o wolność rewolucyjnych organizacyj robotniczych i włościańskich.

Zdumiewającą jest rzeczą to, że numer tej gazety wyszedł ze swego rodzaju aprobatą, bo według przepisów małopolskich, jako „po konfiskacie nakład drugi“. A to oznacza, że usunięto z tego numeru ustępy skonfiskowane, a te, które powyżej przytoczyliśmy, pozostały nietknięte jako niewinne!

Postępy oszczędnościowe w Polsce

Statystyka wykazuje wzrost oszczędności we wszelkiego rodzaju instytucjach oszczędnościowych i kredytowych. Suma oszczędności, złożonych na obszarze Polski w urzędach pocztowych lub bezpośrednio w warszawskiej centrali P. K. O. i jej oddziałach prowincjonalnych, podług ostatecznych danych statystycznych, wynosiła na 1 stycznia 1927 r. 23.308.741 złotych, a liczba wydanych książeczek, na które te oszczędności są składane, wynosiła 113.200.

Największe postępy w ruchu oszczędnościowym P. K. O. zaznaczyły się w drugiej połowie roku ubiegłego. Na 1 maja 1924, tj. w tym czasie, kiedy dokonana została polska reforma walutowa, złożone w P. K. O. oszczędności wynosiły 1.842.275 złotych, w końcu tego samego roku wynosiły 9.316.211 złotych i o jeden rok później na 1 stycznia 1926 r. 12.612.013 złotych. Pomimo tych postępów, jesteśmy jeszcze bardzo daleko od stanu przedwojennego, ponieważ w samej tylko Kongresówce, a więc bez Małopolski, Poznańskiego, Pomorza, Śląska i krajów wschodnich, znajdowała się w obiegu na 1 stycznia 1914 r. 444.847 książeczek oszczędnościowych, a suma złożonych na te książeczki oszczędności wynosiła 73.511.440 ówczesnych rubli złotych, co w przeliczeniu na walutę polską wynosi około 350 miljonów złotych obiegowych.

Na głowę mieszkańca, złożone w P. K. O. oszczędności drobne, wynoszą na 1 stycznia tego roku zaledwie 76 groszy, a 1 stycznia 1914 drobne oszczędności, składane w podobnych instytucjach, wynosiły w Kongresówce około 30 złotych.

Gdyby ruch oszczędnościowy osiągnął u nas chociażby to tempo przedwojenne, to suma drobnych oszczędności książeczkowych wynosiłaby w całej Polsce około 900.000.000 złotych.

Zapisujcie się do PMS.

Dyskusja prasowa w Radzie miejskiej.

Niezręczne wyjaśnienie p. Keniga.

W szeregu spraw mniej lub więcej ważnych, rozpatrywanych na piątkowem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej, na szczególną uwagę zasługuje **sprawa sposobu podawania do wiadomości publicznej uchwał Rady miejskiej.**

Historja powstania tej sprawy jest następująca: urząd wojewódzki w Kielcach zwrócił uwagę Magistratu sosnowieckiego na niedostateczny przystępny dla wszystkich mieszkańców miasta sposób po dawania uchwał Rady do publicznej wiadomości. Jednocześnie województwo **zaproponowało** Zarządowi miasta, by uchwały w formie ogłoszeń zamieszczane były **w „Samorządzie powiatowym", organie u rzędowym Związku komunalnego powiatu Będzińskiego.** Zarząd miasta odrzucił tę propozycję, zupełnie zresztą słusznie, wspomniane bowiem pismo jest tak mało poczytne, że ogłaszanie w niem uchwał Rady byłoby zupełnie bezcelowe. Myśl jednak dawania inseratów do pism została posiana i pomysł wojewódzki postanowiono odpowiednio wykorzystać. W Zarządzie miasta powstał projekt ogłaszania za pieniądze miejskie uchwał Rady w socjalistycznym tygodniku, p. t. „Głos Zagłębia". Jednak większość Zarządu miasta i to, przypomnamy, większość socjalistyczna, rozumieje, że **jest conajmniej nieprzyzwoitością subwencjonowanie własnego partyjnego pisma przez dawanie mu kosztownych ogłoszeń, opłacanych z funduszów społecznych,** nie miała odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności za ten krok i Magistrat przekazał całą sprawę Radzie miejskiej.

W taki oto sposób sprawa ta znalazła się na porządku obrad piątkowego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu.

Na temat sposobu podawania uchwał Rady do publicznej wiadomości, a ściślej mówiąc nad tem, w którem mianowicie piśmie uchwały te winny być zamieszczane, rozwinęła się charakterystyczna i niebywała nawet w naszych stosunkach dyskusja, w której **na pierwsze miejsce wysunęło się oświadczenie ławnika-decernenta Magistratu sosnowieckiego, p. Keniga.** Pan Kenig oświadczył, że zarówno on, jak i Rada miejska **zdaje sobie sprawę z tego, że dawanie płatnych ogłoszeń jest formą subwencjonowania pisma i „ułatwiania mu życia".** Z całą więc świadomością Magistrat i Rada miejska w większości socjalistyczna, **chcąc podtrzymać byt swego organu partyjnego „Głosu Zagłębia", będzie oddawala uchwały, jako ogłoszenia temu pismu. „Głos Zagłębia", mówił p. Kenig, jest pismem, które podaje do wiadomości i oświetla poczynania magistrackie w taki sposób, w jaki Magistrat sobie życzy. Na sprawy miejskie patrzy z punktu widzenia magistrackiego, przeto tylko „Głos Zagłębia" zasłużył na to, by w nim zamieszczać uchwały Rady miejskiej, za co z funduszów miejskich pismo socjalistyczne będzie pobierało sumy dość pokaźne.**

To jeszcze nie wszystko. Pan Kenig w dalszym ciągu dodał, **że nie widzi w Zagłębiu innego pisma, któreby wobec Magistratu zajmowało stanowisko bezstronne i że wobec tego żadne, prócz „Głosu Zagłębia", nie zasługuje na to, by w nim zamieszczać w formie inseratów uchwały Rady miejskiej. Magistrat — ciągnął dalej p. Kenig — nie może popierać finansowo pisma, które zajmuje wobec socjalistów stanowisko nieprzychylne, tembardziej, że władze miejskie nie mają pewności, by ogłoszenia miejskie były podawane na szpaltach takiego pisma bez błędów, świadomie popełnianych przez wydawnictwo.**

Dodajmy, że p. Kenig kilkakrotnie wymienił „Kurjer Zachodni" i że wogóle mówił pod naszym adresem.

To, że pan Kenig zdaje sobie sprawę, iż chodzi tu poprostu o subwencjonowanie „Głos Zagłębia", jest niewątpliwie zaprotokułowane na wniosek r. Michaela, jako swego rodzaju curiosum i jako oczywista niezręczność krasomówcza p. Keniga, który **w minutę po swem niefortunnem wystąpieniu cały w rumieńcach usiłował się wyprzeć tej części swego oświadczenia.** Ale trudno było wyprzeć się tego, co słyszało kilkadziesiąt osób, będących na sali. Bezceremonjalność tego oświadczenia pana Keniga jest zdumiewająca, bo dawet p. ławnik nie usiłował wmówić jednocześnie, by ogłoszenia w „Głosie Zagłębia" były celowe i by uchwały Rady, a w szczególności, by statuty podatkowe dotarły do rąk właściwych, to znaczy do rąk tych, którzy płacą podatki. Nie usiłował tego wmawiać, bo wie, że niktby mu nie uwierzył, gdyż **pisemko, nazywające się „Głosem Zagłębia", jest poczytne tylko wśród niewielkiej liczby partyjników,** dla których statuty podatkowe miejskie są rzeczą obojętną, w olbrzymiej bowiem większości wy padków żadnych podatków nie płacą.

Zdają sobie z tego sprawę panowie socjaliści i wiedzą, **że w razie rekursów podatnicy będą mieli dużo słuszności w swych motywach, powołując się na to, że nietylko nie czytają, ale wogóle na oczy nie widzieli „Głosu Zagłębia".** Wiedzą o tem i z cynicznym tupetem powiadają, że **chodzi im głównie o subwencjonowanie swego partyjnego pisma i basta.**

Jednocześnie p. Kenig daje niedwuznacznie do zrozumienia, że gdyby i inne pisma, a w szczególności „Kurjer Zachodni" **szedł po linji interesów magistrackich, gdyby się tak wysługiwał socjalistycznym rajcom miasta, jak to robi „Głos Zagłębia", to niewątpliwie spotkałaby go nagroda ze strony Magistratu w postaci inseratów i pieniędzy z kasy miejskiej.** Było to tak niedwuznacznie powiedziane, że musiał na niewłaściwość takiego stawiania kwestji zwrócić uwagę radny Michael.

Pan Kenig mimo blisko dwuletniego pobytu w Sosnowcu zupełnie nie orjentuje się w stosunkach miejscowych i nie zdaje sobie sprawy z tego, że **mamy własną linję polityczną, której Magistratowi za fundusze gadzinowe nie sprzedamy** i powinien również wiedzieć o tem, że nie zależy nam na tem, by „ułatwiał nam życie" p. Kenig i pieniądze magistrackie, bo **byt naszego pisma oparty jest na mocnej podstawie wielkiej poczytności wśród najszerszych warstw społeczeństwa miejscowego.** Obywaliśmy się dotąd bez ogłoszeń uchwał Rady miejskiej, obywać się będziemy i nadal. „Głos Zagłębia" swojem lokajstwem wobec władców miejskich wysłużył sobie na obrok magistracki, niechże mu więc będzie na zdrowie, jeżeli ma strawny żołądek, bo żadne inne, szanujące się pismo nie przyjęłoby takich ogłoszeń, **o których się mówi publicznie** ze strony płacącej, że jest to subwencja.

Co się tyczy naszego stanowiska wobec Magistratu, złożonego w większości z socjalistów, to istotnie p. Kenig ma rację, mówiąc, że działalność Magistratu i poszczególnych jego członków nie jest oświetlana całkowicie. Najwidoczniej p. Kenig wie, **że nie piszemy o wszystkiem, jesteśmy bowiem wyrozumiali dla słabości ludzkich.**

Pan Kenig jest demagogiem, twierdząc, że nie ma pewności, by ogłoszenia, umieszczane w innych pismach (czytaj w „Kurjerze Zachodnim") były podane tak, jak sobie życzy. **Pan ławnik ani się zachłysnął, mówiąc taką niedorzeczność,** choć wie doskonale, że ogłoszenia z zasadniczym błędem drukarskim mogą nie być zapłacone przez stronę zainteresowaną. Pan ławnik wie, że ogłaszający płaci i dlatego ma prawo domagać się takiej formy inseratu, jaka mu się podoba.

Oczywista, posłuszna p. Kenigowi większość socjalistyczna Rady miejskiej, **uchwaliła wniosek, by uchwały Rady miejskiej zamieszczane były w „Głosie Zagłębia",** choć był jeszcze i inny słuszny wniosek dra Perelmana, by **Magistrat wydawał raz na miesiąc lub co dwa miesiące biuletyn urzędowy,** w którym znalazłyby się wszystkie uchwały Rady. **Kosztowałoby to taniej,** niż ogłoszenia w „Głosie Zagłębia", a skutek byłby napewno większy. Zaznaczyć również należy, że w związku z oświadczeniem p. Keniga, iż ogłoszenia miejskie w „Głosie Zagłębia" są formą subwencji dla tego pisma, **klub mieszczański złożył do prezydjum Rady votum separatum.**

Z korespondencji do Rady miejskiej dowiedzieliśmy się, że **p. Kruszyński** zrzekł się mandatu radzieckiego, wobec czego do Rady wejdzie **p. Barański,** kierownik szkoły powszechnej na Pogoni.

Pierwszy punkt obrad porządku dziennego przewidywał uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o opłatach drogowych. Statut taki nie powinien być rozpatrywany przed rozpatrywaniem budżetu, gdyż nie wiadomo, jakie mianowicie sumy podatkowe wstawić do statutu. Z tego względu klub mieszczański założył votum separatum. Statut uchwalono.

Przyjęto również statut o komunalnym podatku inwestycyjnym i podwyżkę stawek opłat za korzystanie z terenów publicznych pod bocznice kolejowe i koleje wąskotorowe. Stawki te powiększono mianowicie dziesięciokrotnie, pod bocznice kolejowe z 10 złotych na 100 złotych, dla kolejek wąskotorowych z 5 złotych na 50 złotych.

W uzupełnieniu statutu o podatku od widowisk wstawiono punkt, według którego od podatku od widowisk zwolnione są imprezy, organizowane przez związki nauczycielskie i Radę szkolną. W dalszym ciągu załatwiono sprawę wprowadzenia nowego punktu do statutu o opłatach kancelaryjnych, oraz uchwalono statut miejskiej straży ogniowej. Ściąganie zaległości podatkowych w wysokości 21.000 złotych z kina „Udziałowego" wstrzymano do 31 grudnia r. b., postanowiono sprzedać dwie pary starych koni, aby na ich miejsce kupić dwie pary młodych; zapisano Sosnowiec na członka instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie z roczną składką 120 zł. Udzielono kołu akademickiemu Zagłębian w Warszawie subwencji w wysokości 257 zł. Subwencja ta jest formą zwrotu podatku z zabawy, urządzonej swego czasu przez wspomniane koło. Podanie b. pracowniczki miejskiej A. Koteli zdjęto z porządku dziennego jako niepodlegające kompetencji Rady. Odrzucono podanie Towarzystwa „Rozwój" w sprawie zwolnienia od podatku z zabawy tanecznej tego Towarzystwa wreszcie odesłano do komisji prośbę bratniej pomocy przy szkole morskiej w Tczewie o ufundowanie stypendjów dla niezamożnych uczniów, istniał bowiem wniosek by prośbę tę odrzucić. Dopiero na uwagę r. Michaela, że jeżeli są pieniądze na ogłoszenia w „Głosie Zagłębia", to tembardziej powinny się znaleźć fundusze dla niezamożnych uczniów szkoły morskiej, bo właśnie Zagłębie w okresie strajku angielskiego odczuło najsilniej dobrodziejstwa, płynące z możności wysyłania węgla morzem. Argumenty te trafiły do przekonania radnych i sprawę odesłano do komisji z tą myślą, na stypendjum uchwalono przyznać przynajmniej 1000 złotych.

Do Rady powiatowego Komitetu opieki społecznej wybrano r. Zębale.

Klub przyjaciół zwierząt.

(Korespon. wł. „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w lutym 1927 r.

Wieczór niedzielny w jednym z music-hall'ów Paryża. Sale wypełnione doszczętnie, kasa sprzedaje ostatnie stojące miejsca, a tłumy odchodzą bez biletów. Na scenie wre zabawa. Sztukmistrz-kuglarz zadziwia publiczność. Następny numer „Jim Ley, władca psów". Jim Ley jest rzeczywiście niezwykłym trenerem, zwierzęta jego tańczą w takt skocznej melodji, strzelają, grzebią jednego ze swych towarzyszy. Nagle na galerji podnosi się jakiś młody człowiek; przed chwilą zupełnie obcy dla tłumu, teraz staje się celem wszystkich lornetek. Młodzieniec schodzi z galerji do lóż, zstępuje na parter aż pod samą scenę i krzyczy z oburzeniem: „Dosyć! dosyć! To okrucieństwo... Męczennicy tresury... Dla was to przyjemność, a dla zwierząt męka..." Trudno zrozumieć nieznajomego, trudno tembardziej, że publiczność, której przerwano uciesznę rozrywkę, burzy się, a policjant wyprowadza z trudem delikwenta z widowni. Idę za nim i zamieniam z nim parę słów. Niedaleko posterunku policyjnego rzuca on na ziemię kartkę, na której przy świetle najbliższej latarni odczytuję: „Klub Jack'a Londona, Paris IX, 14, rue Fromentin".

Co to może być?

Rue Fromentin jest jedną z bocznic długiego bulwaru Montmartre. Na trzeciem piętrze domu nr. 14 wisi tabliczka z napisem: M-me Maury kompozytorka i przewodnicząca „Klubu Jack'a Londona". Za drzwiami na odgłos dzwonka rozlega się szczekanie, wycie, krakanie itp. dźwięki. Powietrze w przedpokoju przepojone jest dziwnym zapachem i odorem zwierzęcym. W olbrzymim lokalu ściany zdobią obrazy zwierząt artystycznie wykonane. Wszędzie pełno klatek z szympansami, makaki i Bóg wie z czem. Niektórzy pupile pani Maury skaczą swobodnie po stołach lub szafach. Pani Maury o rudych włosach, żywych niebieskich oczach, noszące wyraźnie ślady minionej piękności — to właśnie opiekunka tych licznych czworonogów. Nadchodzi wieczór, zwierzęta zostają przez nią ułożone do snu, a po chwili ona sama siedzi już przy stole i opowiada o swojem życiu i pracy.

„Klub Jack'a Londona" powstał w Ameryce, gdzie dzieło tego wielkiego pisarza: „Michael, brother off Jerry", podające w całej grozie mękę tresowanych zwierząt, wywołało ogromne poruszenie. W roku 1918 powstał z inicjatywy d-ra Koroley'a w Bostonie pierwszy klub Jack'a Londona, obecnie zaś stowarzyszenie to liczy przeszło 200 tysięcy członków w Ameryce i posiada filje prawie we wszystkich krajach cywilizowanych. Tresura — tłomaczy mi p. Maury — stosowana czy to przez specjalistów, czy przygodnych dręczycieli, to cały szereg mąk, zadawanych zwierzętom. Przytem tresowane zwierzęta cierpią bardzo często głód u swoich panów, usiłujących w ten sposób osiągnąć posłuszeństwo zwierząt. Czternastoletnia praca dostarczyła pani Maury mnóstwa materjału do dziejów martyrologji zwierząt. „Klub Jack'a Londona" stara się wszelkiemi siłami przeciwdziałać męce zwierząt. Członkowie tego klubu są obowiązani wykupywać i pielęgnować zwierzęta, narażone na cierpienia z rąk prześladowców. Pozatem każdy członek klubu podpisuje następującą deklaracje: „Obowiązuję się nie brać udziału w widowiskach, w których występują tresowane zwierzęta. Widowiskom takim przyrzekam przeciwdziałać bądź przez opuszczanie ich, lub uświadamianie, biorącej w nich udział publiczności o okropnościach tresury".

Dzień świąteczny. W Neuilly, przedmieściu Paryża, niedaleko lasku Bulońskiego, pełno ludzi. Tu fotografują się, tłoczą przy kole szczęścia, ówdzie kupują czekoladę, orzechy lub lody. „Proszę do wnętrza szanowni państwo — przedstawienie rozpoczęte" — wrzeszczy jakiś człowiek pod jedną z bud, miotając w kółko małpkę, uwiązaną na sznurku. Ludzie bawią się świetnie. Ale oto przeciska się przez tłum pani Maury. Wsadza kij w ziemię, na jego końcu umieszcza szufelkę z cukrem w ten sposób, aby ją małpka mogła dosięgnąć. I teraz dopiero rozpoczyna się zabawa w najlepsze. Małpka skacze, chwyta cukier, pani Maury ciągle wydobywa nowe zapasy. Publiczność jest zachwycona, właściciel małpki promienieje, p. Maury również, bo nietylko oszczędza zwierzątku cierpień, ale sprawia mu przyjemność. Wracamy z p. Maury do Paryża. W sali dziennika literackiego „Comoedia" odbywa się wielki propagandowy wieczór „Klubu Jack'a Londona". Przemawia adw. Tocca, p. Maury gra swoje kompozycje, jakaś aktorka recytuje bajki La-Fontaina. Na zakończenie ktoś odczytuje rozdział z „Michael brotehr of Jerry". W przerwie zabawia nas „Gri-gri" z Madagaskaru, niedawno wyratowana przez „Klub Jack'a Londona".

Klub przyjaciół zwierząt liczy jednak w tym wielkim, gwarnym Paryżu sporą garść przyjaciół i uczniów Jack'a Londona, którzy wyciągnęli z dzieła artysty konkluzje praktyczne.

J. L.

Zaślubiny.

W ubiegłym tygodniu minęła wiekopomna rocznica zaślubin Polski z morzem.

Veni Creator zagrały organy,
Od grzmotów hymnu drżą w oknach witraże,
Wzlata pod świątyń strop dym kadzidlany
I mgłą zasnuwa złocone ołtarze.

Oblubienica ma oczy rozumne,
W których się mocy twórczej pali krater.
I wznosi czoło słoneczne i dumne,
Jak śnieżne wirchy niebosiężnych Tater.

W wodach Świtezi włosów kąpie sploty,
W...ęc się nie lęka pęt wrogów zdradzieckich.
Pierścień na palcu ma tak szczerze złoty,
Niby pszenica z równin mazowieckich.

On się wystroił w swe szaty godowe
I opalowa toń jest jego kwiatem,
A jego sercem złoża bursztynowe,
A niezmierzoność jego majestatem.

Veni Creator zagrały organy,
Wzlatają w niebo dymy z trybularzy
I błogosławi ten ślub Pan nad Pany,
Który z złoconych spogląda witraży.

K. Cwierk.

Echa tatrzańskie.

OMOTAŁA MI SERCE SMĘTNICA...

Hej... przywdziałeś smreku sukienkę,
taką srebrną, puszystą i zwiewną,
więc zaśpiewaj mi teraz piosenkę,
cichuteńką, przecichą i rzewną...

Omotała mi serce smętnica,
może ciebie jednego to wzruszy,
ach... ukryłabym w dłoniach me lica,
i płakała tak rzewnie, tak z duszy...

Ja usiądę tu sobie na śniegu,
bliziuteńko, tak blisko przy tobie,
i nic myśli nie wstrzyma mi w biegu,
będę tęsknić i marzyć tak sobie...

Ty mi powiedz cichutko, na ucho,
jak upiory się złażą tu nocą,
i zawodzą jękliwie i głucho,
i z okropnem szyderstwem chichocą...

Ty o swojem opowiedz mi sercu,
jak strzeliste smereki kochają,
gdy noc pełza po śnieżnym kobiercu,
kiedy baśnie się plotą i bają...

Do twej piersi mą głowę przytulę,
świat i życie zostaną daleko,
ty kołysać mię będziesz tak czule
i w ramiona mię weźmiesz, smereku...

Hej... przywdziałeś śnieżystą sukienkę,
taką srebrną, puszystą i zwiewną,
więc zaśpiewaj mi teraz piosenkę
cichuteńką, przecichą i rzewną...

ROZDZWONIŁA MI SIĘ DUSZA...

Rozdzwoniła mi się dusza,
jak fujarcza pieśń pastusza,
jak poszumne, halne granie,
jak smereków kołysanie,
jak potoków górskich szumy,
rozdzwoniły mi się dumy!...

Zgarniam złotych gwiazd mirjady,
rozsypuję na śnieg blady...
z księżycowych smug poświaty
snuję srebrem lśniące kwiaty,
wpinam w szczyty, wpinam w góry,
i przetykam srebrem chmury!...

Po przepaściach rwę szaroty,
w aksamitne zwijam sploty,
i z przełęczy na przełęcze
rzucam srebrnych śnień obręcze,
i w orlowe patrząc dusze
z piór ich plotę pióropusze!...

Jak te górskie wodospady,
płoche, zmienne, pełne zdrady,
jak tęsknica, co przelata
od Giewontu do Zawrata,
jak te halne z gór poszumy,
rozdzwoniły mi się dumy!...

Lita Matusewiczowa.

Zakopane.

OFIARY.

złożone w naszej Administracji.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Bogumiła Meyera składa na Chrześc. Tow. Dobroczyn. zł. 5 (pięć) Aleksander Chudzyński.

Zamiast kwiatów na grób śp. Józefata Chorzelskiego składa na biedne dzieci zł. 15— rodzina Hinczów.

Obostrzenia w szkołach średnich.

Ministerjum W. R. i O. P. otrzymało szereg skarg na liczne objawy niedostatecznej pilności i złego sprawowania uczniów. Szczególnie dotyczy to zapóźnionych uczniów, starających się wyłamać z karności szkolnej, opieszałych w nauce, często źle do niej przygotowanych i wykazujących brak zdolności.

Smutne wypadki, jakich widownią stały się w ostatnich czasach szkoły handlowe w Warszawie i Kielcach wykazały, że wśród tego odłamu młodzieży trafiają się osobnicy bez najmniejszego hamulca moralnego lub ostatecznie zdegenerowane.

Wobec powyższego Ministerjum wprowadziło szereg rygorów dla kandydatów do szkół, którzy przekroczyli wiek prekluzyjny:

1) podania kandydatów, którzy szkoły nie zdołają ukończyć przed terminem poboru do wojska nie mogą być bezwarunkowo uwzględnione;

2) innych kandydatów z wiekiem przekroczonym należy uprzedzać, że wstępują bez prawa pozostawania na drugi rok w tej samej klasie i w razie braku dostatecznych postępów w ciągu pierwszego roku pobytu w szkole będą usunięci ze szkoły;

3) wszelki objaw krnąbrnego nieposłuszeństwa lub arogancji względem kierownika, nauczyciela lub wychowawcy, karany będzie w zasadzie wydaleniem ze szkoły, z prawem odwołania się do kuratorjum;

4) opieka domowa kandydata lub kandydatki z przekroczonym wiekiem prekluzyjnym złożyć winna pisemne zobowiązanie, że uczeń (lub uczenica) stosować się będzie — pod rygorem wydalenia — do wszystkich przepisów szkoły i zarządzeń kierownika oraz nauczycieli.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Czerwony błazen“, polski film z Heleną Makowską.

„Oaza“: „Malajska krew“.

„Sfinks“: „Czy powinniśmy milczeć“, Conrad Weidt.

„Momus“: „Nędznicy“ podług powieści Wiktora Hugo.

Delegaci województwa w Zagłębiu.

Do Zagłębia przybył naczelnik wojewódzkiego wydziału rolnictwa i weterynarji. p. Turowski, celem zbadania, czy projektowany przez Magistrat Sosnowca teren pod budowę rzeźni centralnej nadaje się na ten cel. Jednocześnie p. Turowski dokona lustracji sejmikowej fermy w Wojkowicach Kościelnych oraz szkoły gospodarstwa domowego w Koziegłówkach.

Bawi także w Zagłębiu naczelnik wojewódzkiego wydziału budżetowo-gospodarczego, p. W. Kiełczewski, którego przyjazd jest związany ze sprawą nowego starostwa i powiatu Zawierckiego.

O teatr miejski.

Obecny dzierżawca teatru dyr. Knake-Zawadzki podpisał Magistratowi zobowiązanie, że w zakresie wynajmowania sali nie będzie brał zobowiązań na okres po 10 marca rb. i że w dniu tym ostatecznie i nieodwołalnie gmach teatru odda do dyspozycji Magistratowi.

Plan regulacyjny miasta.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca poczyniono uwagi do projektu regulacyjnego Sosnowca inż. Rakowicza. Plan ten powstał jeszcze za czasów okupacji niemieckiej i będzie podstawą przy rozbudowie miasta.

Ładna gospodarka.

W roku ubiegłym przeprowadzono gruntowny remont dworca kolejowego w Dąbrowie, gdzie doprowadzono do możliwego stanu zarówno wewnątrz jak i zewnątrz budynek stacyjny. Remont ten trwał około miesiąca i przy znanym systemie prowadzenia robót musiał pochłonąć sporo pieniędzy. Atoli w tym roku znów rozpoczęto w całym budynku świeże roboty, polegające na umieszczeniu przewodników elektrycznych w rurkach, jak wymagają tego odpowiednie przepisy. Dodać należy, iż przepisy te istnieją od chwili przejęcia przez elektrownię okręgową dostarczania prądu dla Zagłębia i można było przewodniki umieścić w rurkach choćby podczas zeszłorocznego remontu budynku stacyjnego, tymczasem dzięki dziwnej gospodarce władz kolejowych obecnie trzeba będzie zupełnie niepotrzebnie remont ten przeprowadzić poraz drugi, co wyraźnie świadczy o braku programowej i celowej pracy, w następstwie czego powstają poważne a zbędne wydatki.

Z Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Tow. muzyczne w Dąbrowie, po chwilowej przerwie działalności, spowodowanej brakiem dyrygenta, wznawia obecnie lekcje śpiewu pod kierownictwem prof. Kazimierza Garbusińskiego, dyrektora chóru medyków w Krakowie i zastępcy prof. Wallek-Walewskiego w „Echu“ krakowskiem.

Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., na którą zarząd Tow. prosi czynnych członków o liczne i punktualne przybycie. Na lekcji tej ustalony zostanie także dalszy rozkład lekcyj, w związku zaś z zapowiedzianym zjazdem okręgowym Tow. śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego i krótkim okresem czasu, jaki pozostał do należytego przygotowania się chóru Tow. do wystąpienia na zjeździe, konieczne jest liczne i systematyczne uczęszczanie na lekcje.

Za nieludzkie męczenie zwierząt.

Posterunek policji w Grodźcu pociągnął do odpowiedzialności karnej niejakiego Jakuba Adlerfigera, zamieszkałego w Milowicach, za przekroczenie istniejących przepisów o ochronie zwierząt. Wymieniony nieludzki furman wiózł na swej jednokonnej furmance prócz 500 kg. towaru jeszcze siedem osób. Takie barbarzyńskie obchodzenie się z końmi częściej zaobserwować można na szosie grodzieckiej, zwłaszcza w pewne dni, kiedy różni kramarze wracają z towarem ze Śląska, jednakże interwencja organów policyjnych w tych wypadkach jest utrudniona, gdyż ci handlarze są o tyle przezorni, że w przejeździe przez Grodziec idą obok furmanki pieszo, a wsiadają na nią dopiero wtedy, kiedy się czują bezpieczni.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 NIEDZIELA	Dziś Jana Dobrosława. Jutro Walentego Kapł. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Ku czci Papieża.

W Sosnowcu odbędą się we wszystkich kościołach uroczyste sumy o godz. 11 rano. Uroczysta akademja odbędzie się o godz. 5 popoł. na Pogoni w gmachu gimnazjum Staszica. Akademję zagai ks. szamb. Plenkiewicz, poczem dyr. Nowakowski wygłosi odpowiednie przemówienie. Uroczystość zakończą chóry pod batutą p. Gołębskiego i koncert orkiestry szkolnej. Wstęp za biletami, które można otrzymać na plebanji w Sosnowcu.

Na uroczystość tę zaproszone zostały wszystkie organizacje i cechy ze sztandarami

W Będzinie uroczysta akademja odbędzie się o godz. 3 i pół popoł. na Górze Zamkowej. Urządzenia tej uroczystości podjęło się Koło przyjaciół sodalicji oraz zjednoczone sodalicje Marjańskie, jako sekcja Ligi Katolickiej przy współudziale zaproszonych gości. Sala oraz scena będą pięknie udekorowane przez sekcję artystyczną, na której czele stoi p. Olszenkowa i prof. E. Zagan, opiekun Sodalicji męskiej imienia św. Kazimierza. Portret Piusa XI, specjalnie zrobiony przez artystę prof. A. Hylę, umieszczony zostanie na podwyższeniu sceny i pięknie przystrojony. Referat wygłosi prof. Bryniarski z Katowic. „Lutnia“ pod batutą p. Bucakiewicza wykona „Hymn papieski“, „Boga Rodzico“ oraz inne pieśni. Na program także składa się śpiew solowy, popis muzyczny, recytacje, deklamacje chóralne oraz inne atrakcje. W przerwach grać będzie orkiestra wojskowa. Na podniosłą tę uroczystość zaprasza się przedstawicieli wszystkich władz miejscowych. Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą. Pierwszy rząd miejsc zarezerwowany.

W Dąbrowie uroczystość ku uczczeniu Papieża odbędzie się podług następującego programu: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, gdzie podczas mszy św. p. Kozłowa odśpiewa kilka pieśni, a p. Szyszkowski odegra na skrzypcach odpowiednie utwory.

O godz. 3 po poł. w sali kina „Kometa“ odbędzie się akademja, którą zagai p. inż. A. Stadnicki, poczem wygłosi odczyt prof. Nowakowski z Sosnowca, zapowiedziany bowiem pierwotnie prof. K. H. Roztworowski z powodu choroby nie może przyjechać.

Po odczycie nastąpi część koncertowa, złożona z popisów chóru i orkiestry uczniów szkoły górniczo-hutniczej, pod kierownictwem p. K. Guzikowskiego, śpiewu i deklamacyj uczenic gimnazjum żeńskiego pp. Zawidzkiej i Młodzianowskiej oraz szkoły handlowej p. Łabudzińskiej. Będą także deklamacje młodzieży chrześcijańskiej oraz grać będzie orkiestra uczniów gimnazjum męskiego.

Zakończy akdemję żywy obraz.

Bilety w cenie od 20 groszy do 1 zł.

Wszystkie miejscowe organizacje, stojące na gruncie narodowym i religijnym, wezmą liczny udział ze sztandarami zarówno w nabożeństwie, jak i w akademji.

Min. Dobrucki w Zagłębiu.

W dniu dzisiejszym zapowiedziany jest przyjazd do Zagłębia ministra oświaty, p. Dobruckiego, który ma zwiedzić państwową szkołę górniczo - hutniczą w Dąbrowie, pragnąc osobiście zaznajomić się z postawieniem i rozwojem tej uczelni zawodowej.

Nadawanie praw szkołom.

Ministerjum oświecenia zarządziło, by nadawanie prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym praw gimnazjów państwowych odbywało się co roku w miesiącach kwietniu i maju, na następny rok szkolny. Nadane prawa obowiązują od kwietnia do końca następnego roku szkolnego i ewentualnie na dalszy rok lub lata.

Ministerjum W. R. i O. P. przyznawać będzie prawa gimnazjów państwowych na podstawie wniosków kuratorjów, które winny je przedstawiać przed 1 kwietnia danego roku, dołączając do wniosków sprawozdanie, oparte na wizytacjach szkół w danym roku szkolnym.

Zważywszy, że dotychczas przyznawano szkołom prawa w listopadzie lub grudniu bieżącego roku na dany rok szkolny, co sprawiało, iż ani szkoła ani rodzice nie wiedzieli na początku roku szkolnego, czy szkoła będzie posiadać prawa gimnazjów państwowych, czy też nie, stwierdzić należy, że zawarta w rozporządzeniu ministerjalnem inowacja przyczyni się znacznie do unormowania stosunków w szkolnictwie prywatnem.

Z delegacji rzemieślniczej.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji rzemieślniczej przy Magistracie sosnowieckim przedstawiciele cechów stawili się bardzo licznie. Przewodniczył p. Bednarek. Na posiedzeniu rozpatrywano między innemi sprawę Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego na Zagłębie Dąbrowskie. Delegacja wezwała wspomniane Towarzystwo do złożenia w ciągu miesiąca sprawozdania ze swej działalności. Sprawę eksponatów załatwiono w ten sposób, że cechy: ślusarzy i stolarzy mają złożyć w ciągu tygodnia eksponaty w Towarzystwie rzemieślniczem, a pozostałe cechy, jeżeli będą mieć eksponaty, złożą je na ręce pp. Bednarka i Rogulskiego, którzy następnie dostawią je do miejskiej szkoły dokształcającej. Sprawozdanie z rocznych zebrań cechowych, które się odbywają w styczniu i lutym, będą rozpatrywane na następnem posiedzeniu delegacji. Delegacja zwraca się do p. wiceprezydenta miasta o utworzenie komisji sanitarnej, którąby przeprowadziła rewizję w warsztatach rzemieślniczych na terenie Sosnowca. W tej sprawie prezydjum delegacji udało się do p. wiceprezydenta celem porozumienia się.

Narodowa Organizacja Kobiet w Będzinie.

Zarząd N. O. K. w Będzinie zawiadamia, iż w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 4 pop. w lokalu przy ul. Kościelnej nr. 20 w Będzinie odbędzie się zebranie członkiń. Na zebraniu będzie przemawiać delegatka NOK. z Warszawy, p. Zofja Ciechocka.

Jednocześnie zarząd przypomina, iż we wtorek dnia 15 bm. o godz. 9 i pół rano rozpoczyna się komplet frebłowski dla dzieci w wieku od lat 3 — 6. Zapisy przyjmuje zarząd codziennie od godz. 3—6 wiecz., oprócz sobót i niedziel.

Wykręty socjalistów.

Z powodu poruszenia, szczególnie wśród r o b o t n i k ó w, jakie wywołał artykuł nasz o budowaniu przez socjalistów teatru w Dąbrowie za pieniądze miejskie, gdy tymczasem miasto nie posiada szpitala, domu noclegowego i t. p. koniecznych urządzeń, w ostatnim nr. „Głosu Zagłębia" socjaliści usiłują w wysoce naiwny sposób wykręcić kota ogonem, twierdząc, że pismo nasze przeciwstawia się budowie... domów robotniczych. Świadomie kłamliwy ten wykręt nie wymaga odpowiedzi, tu chcemy tylko zaznaczyć, że w całym naszym artykule nie było ani słówka o budowie domów robotniczych, których **powstanie powitalibyśmy z całem uznaniem, natomiast wystąpiliśmy przeciw budowie niepotrzebnego teatru** w czasach, gdy ludzie z braku lokali mieszkają w dołach i szopach.

Jak socjalistom leży na sercu sprawa mieszkań dla robotników, świadczy najlepiej fakt, iż w olbrzymim gmachu własnym w Dąbrowie część mieszkań zajęli przywódcy, resztę zaś wynajęto osobom prywatnym i ani jednego pokoiku nie oddano robotnikowi.

Tak w rzeczywistości wygląda troska socjalistów o robotnika, którego kosztem się tuczą.

Coraz lepiej.

Komuniści widząc, że władze dość pobłażliwie patrzą na różne ich wystąpienia i wybryki, zaczynają pozwalać sobie na coraz bezczelniejsze popisy. W związku np. ze skazaniem komunisty Szlamy Ajzenmana przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 2 lata twierdzy, znajdujący się w więzieniu będzińskiem komuniści, w porozumieniu z odsiadującymi tam karę opryszkami, zamierzali urządzić manifestacyjny protest. Zarząd więzienia, dowiedziawszy się o tych zamiarach, wydał odpowiednie zarządzenia, uniemożliwiające wykonanie manifestacji.

Listowny Kurs Języka Niemieckiego.

Metoda bez uczenia się na pamięć. Opracowana przez Franciszka Dietricha, Warszawa, Poznańska 21.

P. Franciszek Dietrich, długoletni nauczyciel języka niemieckiego w Warszawie, wytrawny pedagog z wyższem wykształceniem, opracował na podstawie dłuższych studjów i doświadczenia nową metodę przyswojenia sobie języka niemieckiego. W całym przebiegu nauki nie potrzeba użyć się ani jednego słowa na pamięć. Znaki fonetyczne są tak dokładne, że uczący obywa się w zupełności bez nauczyciela i ustnego wykładu, a mimo to wymawia poprawnie słowa niemieckie. Kto tedy chce łatwą metodą nauczyć się języka niemieckiego, polecamy mu ten kurs listowny, zwłaszcza, że cena jest bardzo przystępna. Jeden zeszyt kosztuje zaledwie 2 zł. 50 gr. Do nabycia u autora.

871

Miesiąc taniej książki.

Chcąc w miarę możności przyczynić się do spopularyzowania wśród mieszkańców Sosnowca dobrych książek — największa nasza czytelnia nowości wprowadziła premję dla wszystkich nowych czytelników zapisujących się do bibljoteki w miesiącu taniej książki — Mianowicie: każdy nowy czytelnik zgłaszający się w miesiącu lutym, korzysta z czytelni bezpłatnie przez miesiąc, od dnia zapisania się. 942

Kino PMS. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino PMS. w Grodźcu wyświetli potężne dzieło ekranu p. tyt. „Zatracona ulica", tragedja rozbitków życiowych według słynnej powieści H. Bettauer'a. W rolach głównych Werner, Kraus, hrabina Esterhazy, hrabina Tolstoj i inni.

Odczyt prof. Tatomira.

Przypominamy, że dziś w niedzielę w sali kina „Momus" przy ul. Nowopogońskiej w Sosnowcu prof. Tatomir wygłosi odczyt pt. „Książka w życiu narodu". Wejście bezpłatne.

Zabawa miłusińskich w Domu ludowym.

Zarząd Domu ludowego przypomina, że w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu przy ul. Jasnej 26 odbędzie się wielka zabawa dziecinna. Wiele przyjemności i uciechy doznają nasze dzieciaki, a im liczniej przybędą, tem lepiej bawić się będą. Rodzice nie odmówią przeto swoim pociechom miłej zabawy.

Z harcerstwa.

W dniu 13 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu szkoły sieleckiej ul. Szkolna 4 odbędzie się ogólne zebranie K. P. H. Sprawy bardzo ważne. Przybycie członków obowiązkowe. Goście i sympatycy mile widziani.

Miesiąc książki dla młodzieży.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum oświaty posłowie zgodnie stwierdzili, że to co wydajemy na oświatę jest wszystko za mało, ale pieniędzy więcej niema. A zatem znaczna część ciężarów związanych z rozbudową szkolnictwa, z krzewieniem oświaty spaść musi na barki społeczeństwa, uzależnić się od jego ofiarności i dobrej woli.

Tymczasem w dziedzinie szkolnictwa, a szczególniej powszechnego, które jest fundamentem pracy oświatowej, niejednokrotnie spotykamy się z tragicznem zjawiskiem fatalnych warunków nauczania. Pomijając już fakt nieodpowiednich budynków, trudnych warunków komunikacyjnych — młodzież pozbawiona jest tej nieodzownej pomocy naukowej, jaką stanowi dobra właściwa książka. Czyż można sobie wyobrazić normalny rozwój umysłowy i intelektualny dziecka bez dostarczenia mu odpowiedniej lektury uzupełniającej zasób wiadomości, uzyskiwanych od nauczyciela i budzącej w nim szczytne ideały?

Czytelnictwo w Polsce wogóle, a w szczególności w szkołach powszechnych skutkiem braku odpowiednich środków na zakładanie bibljotek stoi na poziomie niezmiernie niskim. Ze statystyki wynika, że w niektórych okręgach szkolnych na terenie Rzeczypospolitej **zaledwie 50 proc. szkół jest zaopatrzonych w bibljoteki**, a i to bibljoteki, które statystyka tam wykazuje, najczęściej są nieliczne i składają się częściowo z książek bezwartościowych i bardzo zniszczonych. Zaledwie w kilku okręgach jest stan nieco lepszy, ale i te bibljoteki daleko odbiegają od doskonałości.

To też z uznaniem trzeba powitać inicjatywę Ministerjum W. R. i O. P., które okólnikiem z dnia 14 grudnia ub. r. zaapelowało do nauczycielstwa, aby miesiąc luty rb. poświęcić na propagandę książki dla szkół powszechnych. „Propaganda — czytamy w okólniku — objąć powinna zarówno nauczycielstwo i samą młodzież, jak sfery społeczne, zainteresowane w rozwoju szkolnictwa". Wysiłek zatem społeczeństwa rozwinąć się musi w kierunku zbierania funduszy na zakupno, względnie powiększenie bibljotek oraz w kierunku zainteresowania społeczeństwa i młodzieży dobrą książką.

Realizację tych zamierzeń na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ujął w swe ręce Związek nauczycielstwa szkół powszechnych przy współudziale Związku księgarzy Zagłębia Dąbrowskiego. Akcja propagandy książki rozwija się z jednej strony pośród samej uczącej się młodzieży, z drugiej strony przez zorganizowanie **wystawy książki**. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 20 bm. w Sosnowcu w szkole powszechnej nr. 6 na Wawelu, w Dąbrowie w szkole im. Narutowicza, w Będzinie i Czeladzi (miejsca nie ustalone). Wystawa ta w swoim rodzaju pierwsza na terenie Zagłębia niewątpliwie wzbudzi szerokie zainteresowanie i znakomicie przyczyni się do spopularyzowania czytelnictwa pożytecznych książek oraz umożliwi szkołom zaopatrzenia się w odpowiednie dzieła.

Dotychczas cała organizacja „Miesiąca propagandy książki" spoczywa na barkach Związku nauczycieli szkół powszechnych i Związku księgarzy. Należy przypuszczać, że do tej niezwykle pożytecznej akcji zechcą przyczynić się w pierwszym rzędzie **samorządy**, które dysponują specjalnemi funduszami na oświatę oraz towarzystwa, których zadaniem jest praca kulturalno - oświatowa. Zgłoszenia do współpracy, ewentualnie zaofiarowaną pomoc przyjmuje Związek nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu.

Zakończenie kursu śpiewu.

Ognisko Związku polskich nauczycieli szkół powszechnych w Czeladzi, rozumiejąc doniosłość i znaczenie śpiewu w szkole powszechnej zorganizowało dla miejscowego nauczycielstwa kurs śpiewu. Kierownictwo kursu objął bezinteresownie dyr. seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu p. Mazur, wykłady zaś wziął na siebie nauczyciel tegoż seminarjum p. Jan Czubaty, który z zapałem oddał się pracy nad pogłębieniem specjalnej wiedzy fachowej słuchaczy, wskazując nowe tory i metody nauczania przedmiotu tak dotychczas po macoszemu traktowanego u nas w szkolnictwie wogóle.

Kurs trwał od 1 października r. ub. do 10 b. m. lutego, lekcje odbywały się dwa razy tygodniowo od 6 do 9 wieczorem. Koszta kursu wraz z przejazdami prelegenta wyniosły 900 złotych, które ponieśli słuchacze przy subsydjum od miejscowego Magistratu w kwocie 200 zł. i kasy ogniska 100 zł.

W dniu 10 b. m. w obecności dyr. Mazura i inspektorów p. Winiarskiego i p. Lipińskiego nastąpiło wręczenie świadectw słuchaczom i uroczyste zakończenie kursu uwieńczone śpiewającą herbatką.

Świadectwa otrzymali pp.: 1) Andersonówna Erna, 2) Bolechowska Bogumiła, 3) Bujalska Marja, 4) Baciówna Antonina, 5) Cieśliński Al., 6) Drzymalanka Cecylja, 7) Ginterówna Emilja, 8) Kowalski Ludwik, 9) Kowalska Janina, 10) Kamińska Anna, 11) Leszczyńska Jadwiga, 12) Łakomikówna Stanisława, 13) Mazurówna Eugenja, 14) Mazurówna Stanisława, 15) Mazurówna Władysława, 16)Przyłucki Antoni, 17) Pietrusiakowa Bogumiła, 18) Grzankowska Zofja, 19) Gruszczyńska Bronisława, 20) Brudnicka Zofja, 21) Wieczorkówna Janina, 22) Wołkówna Antonina, 23)) Wadowsk. Janina, 24) Wołkówna Stanisława.

Dlaczego w Czeladzi drożej?

Zagadką w Czeladzi jest, dlaczego kilo słoniny nienajlepszego gatunku kosztuje 4 złote, kiedy w Sosnowcu kilo wyborowej słoniny sprzedają po 3 złote 50 groszy, a więc aż o 50 groszy taniej.

Rzeźnicy czeladzcy i sosnowieccy nabywają towar z jednego i tego samego źródła; w Sosnowcu są droższe opłaty w rzeźni, większe podatki miejskie, droższe komorne od sklepów — pomimo to mogą sprzedawać towar swój taniej. Kiedyś jeden z czeladzian starał się wytłomaczyć poczciwemu rzeźnikowi powyższe nie konsekwencje, na co otrzymał drastyczną odpowiedź, że on mógłby sprzedać i taniej, ale nie może robić konkurencji towarzyszom po fachu. Możeby czynniki miarodajne zechciały wytłomaczyć rzeźnikom tutejszym, że czasy paseczka minęły bezpowrotnie i że konkurencja jest zdrowym objawem handlu.

Z koła przyjaciół Sodalicji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dotychczasowy prezes Koła, p. dr. Karszowa, z powodu braku zdrowia ustąpuje z tego zaszczytnego stanowiska. Tymczasowo zastępuje przewodn. p. dyr. Terlikiewiczowa. Za pracę wielce Szanownej Pani Doktorowej składa wdzięczne „Bóg zapłać" Zjednoczenie Sodalicyj Marjańskich w Będzinie.

Skazanie Pinkusa.

(i) Za pozostawienie koni bez dozoru skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 10 złotych grzywny Pinkusa Imergliká (Kordonowa 5).

Walne zebranie T. K. O. „Świt".

Dnia 20 lutego r. b. o godz. 14.30 odbędzie się w lokalu własnym walne roczne zebranie członków T. K. O. „Świt". W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne prawomocne zebranie odbędzie się o godz. 15.30.

Podrzutek w Magistracie.

Jakaś nieszczęśliwa matka, dla której widocznie dziecko było uciążliwym ciężarem i kłopotem, zostawiła kilkutygodniowego chłopczyka na korytarzu Magistratu dąbrowskiego. Ofiarę „ustroju kapitalistycznego" ulokowano w żłóbku.

Tragiczna pomyłka.

Robotnikowi Ząbkowi Karolowi, zamieszkałemu przy ul. Miejskiej w Dąbrowie zmarło 7-tygodniowe dziecko wśród objawów zatrucia. Podobno dziecku dano omyłkowo dawkę lekarstwa, przeznaczonego dla żony Ząbka, co spowodowało śmierć niemowlęcia.

Nadużycie legitymacji Kasy chorych.

(i) Franciszkowi Szwajcowskiemu (Zielona 16) dawno już umarła żona,ale nie martwił się swojem wdowieństwem, pocieszała go bowiem Marja Kańtoch. Nie miał też zamiaru wymeldowywać żony z listy Kasy chorych i zamiast niej korzystała z pomocy lekarskiej Kańtochówna. Ale sztuczka rychło się wydała, a Sąd pokoju skazał Szwajcowskiego i jego przyjaciółkę po miesiącu aresztu, zawieszając im jednocześnie wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Dziwny system.

W związku z wykryciem w mieszkaniu Tauby Nachmana przy ul. Kościuszki w Dąbrowie 700 sztuk fałszywych 2 złotówek, o czem już pisaliśmy, policja aresztowała właściciela mieszkania oraz jego córkę, 17 - letnią Ruchlę. Atoli wczoraj już Taub spacerował po mieście, gdyż widocznie sędzia śledczy nie znalazł podstaw do zatrzymania oskarżonego w areszcie.

Nie mamy, naturalnie, prawa wtrącania się do czynności władz sądowych, musimy jednak zauważyć, że w Dąbrowie od dłuższego już czasu dziwnie pobłażliwie traktuje się przestępców, których pomimo niezbitych dowodów winy puszcza się na wolność, dając im możność ukrycia się lub zatarcia śladów swej działalności, co, zdaje się, nie jest rzeczą wskazaną.

W ubiegły piątek np. przybył na targ niejaki Szulc z Sosnowca, notoryczny awanturnik. Osobnik ten wywołał skandaliczną awanturę i bójkę, a kiedy przybyła policja awanturnik zaczął bić, kopać i gryźć posterunkowych. Dopiero przez nałożenie łańcuszków uniemożliwiono Szulcowi dalsze ekscesy, chociaż i wtedy jeszcze opryszek awanturował się i stawiał opór. Mimo wszystko, sędzia śledczy niezwłocznie zwolnił awanturnika, który napewno dziś lub jutro urządzi jeszcze lepsze widowisko.

Narodowa organizacja kobiet w Sielcu.

Narodowa organizacja kobiet w Sielcu przy ulicy Szkolnej przyjmuje do nauki kroju, szycia, haftu i mereżek od godziny 4 do 6 popołudniu codziennie za opłatą 2 zł. 50 gr. miesięcznie. N. O. K. przyjmuje również i do ochronki dzieci od lat 3 do 6 za opłatą 1 zł. 50 gr. miesięcznie.

Wydanie księgi telefonicznej

na okręg katowicki i Górnego Śląska niemieckiego, na rok 1927-28, Inspektorat Poczt i Telegrafów w Katowicach, powierzył P.B.P. Orbis, Sp. z o. o. Wzorem zagranicy, wymieniona firma wprowadza do księgi telefonicznej prócz ogłoszeń na okładkach i w tekście spis abonentów podług branż. W tym celu przedstawiciele firmy „Orbis", zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzają już w miejscowościach, objętych spisem abonentów P. T. Kupców i Przemysłowców, celem zafixowania im swych usług. Celowa reklama kupiectwa i przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, miałaby duże znaczenie dla racjonalnego zbliżenia gospodarczego z Zagłębiem śląskiem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje i na życzenie zainteresowanych wysyła swego przedstawiciela „Orbis", Katowice, ul. Dyrekcyjna 2, tel. 8-72. 895-5

Pomorzanin o poczcie sosnowieckiej.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Obojętność ludzka, nawet na własne wygody, jest bez granic. A może to jest już brak chęci do bezskutecznych protestów o należne jej prerogatywy. Jako przyjezdnemu z Pomorza, nieprzyzwyczajonemu do podobnego niedbalstwa, przedstawiają się one szczególnie rażąco. Dotyczy to zwłaszcza naszej poczty. Pomimo, że budowa na wygląd przerabiana była w wieku XX, w wieku kultury i cywilizacji — to jej warunki używalności i estetyczne są niemożebne jak dla 100 tys. miasta. Już nawet w wiekach starożytnych starano się budynki, zwłaszcza publiczne, tworzyć obszerne i z przewietrzeniem. A poczta sosnowiecka, to niska, ciemna, brudna, pozbawiona najprymitywniejszej higjeny, oraz wentylacji, robi wrażenie jakiegoś zajazdu pocztowego gdzieś na prowincji. Oczywiście dotyczy to warunków wewnętrznych. Z braku zrozumienia, że tabakiera służy dla nosa, poczta nie stara się wcale o szybkie załatwianie interesantów. Ogonki — nabytek wojny — powtarzają się często, szczególnie u okienka przekazów pieniężnych, które też często zatrzaskają się, nie obsłużywszy nawet połowę ogonka. Pozostała „zawartość ogonka" rozgoryczona do ostateczności, spocona czyni uwagę: dlaczego sąsiednie okienko nie może pomóc? Największem może niedbalstwem jest brak skrzynek listowych na ulicach przedmieścia. Zmuszony jest człowiek iść aż na główną pocztę, po to tylko, aby przekonać się, że skrzynka „jedynaczka" jest przepełniona. Więcej nie nadmieniam kwiatków, aby już podane przy nich nie zbladły. Mam nadzieję, iż powyższe spostrzeżenia za pośrednictwem tak poczytnego pisma odniesie pożądany skutek.

NADESŁANE.

Od dwu lat zaopatrujemy się w mydła, artykuły mydlarskie i kosmetyczne w fabrycznym sklepie „Siła“ w Sosnowcu przy ul. Kościelnej w Domu Rozwoju pod filarami. Mydlarnia ta, jedyna bodaj w naszem Zagłębiu, zaopatrzona stale i obficie w artykuły swe i obce w najlepszych gatunkach, postawioną jest na stopę europejską. Z prawdziwą przyjemnością zauważyliśmy znaczne powiększenie sklepu licznie odwiedzanego przez rozumiejących swój interes klijentów, którzy znajdują tu przedmioty od najskromniejszych, kończąc na prawdziwych „wykwintach“ francuskich i angielskich. O sklepie i jego kierownictwie słyszeliśmy niejednokrotnie zdanie najprzychylniejsze. Klijenta ujmuje grzeczna i szybka obsługa, a nadewszystko ceny stałe i nie podwyższane, lecz obniżane, co zauważyliśmy i w dniach najbliższych. Jest to polityka rozumna, bowiem tylko na harmonijnym kojarzeniu interesu nabywcy da się zbudować dzieło trwałe. Życzymy więc sklepowi „Siła“ powodzenia.

Praktyczni i oszczędni
KLIJENCI.

Miły synalek.

Elsner Jerzy z Królewskiej Huty chciał godnie spędzić karnawał; nie mając zaś na zabawę własnych pieniędzy, zakręcił się około kasy ojcowskiej. Zabrawszy ojcu 4000 zł., dobrał sobie godnego kompana Połuśka Piotra z Katowic i obaj przyjechali do Sosnowca. Wesoły i niefrasobliwy tryb życia obu młodzieńców, płacących duże rachunki w sosnowieckich restauracjach, zwrócił uwagę policji. Obu młodzieńców zatrzymano przeto przy płaceniu swego rachunku w jednej z restauracyj. Badani przez policję, przyznali się kim są i w jakim celu przyjechali do Sosnowca. Ze skradzionych ojcu 4000 zł. znaleziono przy Elsnerze 2000 zł. Obu młodzieńców odesłano do rodziców w towarzystwie policji.

„Biały tydzień“.

Znana firma sosnowiecka Ludwik Finkelstein, Modrzejowska 17 rozpoczyna z dniem 14 lutego swój biały tydzień wyrobów Fabryki Żyrardów i innych fabryk po cenach niskich.

Zebranie Koła przyjaciół drużyny harcerskiej.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 3 pop. w szkole powszechnej nr. 19 przy ul. Nowej w Sosnowcu zebranie Koła przyjaciół 13 drużyny harcerskiej żeńskiej.

Zawinił szewc a powiesili krawca.

Niejaki Lis Stefan, zamieszkały przy ul. Zapłotnej w Grodźcu, który przed kilku dniami odpowiadał przed sądem za pobicie i awantury nocne, pobił dotkliwie kijem Katolika Ludwika za to, iż syn jego Piotr, powołany w charakterze świadka w jego sprawie, zeznawał na niekorzyść tego ostatniego. Miejscowy posterunek policji sporządził odpowiedni protokuł, przekazując sprawę do sądu i krewki Lis zasiądzie powtórnie na ławie oskarżonych.

Wnuczek pobił dziadka.

Między Józefem Katolikiem, lat 68, zamieszkałym przy ul. Będzińskiej w Grodźcu, na tle rodzinnych nieporozumień majątkowych wynikła sprzeczka z zamężną jego córką, przyczem staruszek usiłował ją pobić. W obronie swej matki stanął 14 - letni Kowalski Antoni, który uderzył dziadka młotkiem w głowę, za co pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Częstochowianie na gościnnych występach.

(l) Onegdaj Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał sprawę trzech częstochowian: Józefa Piszczyka (Krakowska 120), Teodora Ciury (Krakowska 31 a) i Władysława Sollera (Krakowska 120). Przyszli oni z butelką wódki do Marji Jesień (Sosnowiec, Warszawska 18) i poprosili, aby pozwoliła im wypić w swojem mieszkaniu. Jesieniowa zgodziła się chętnie, tem chętniej, że przybysze zamówili 3 porcje flaków, później trzy ćwiartki kilograma wędlin i bułki, nakoniec zaś wodę sodową. Gdy wszakże po jednemu zaczęli się wynosić, nie chcąc zapłacić rachunku w kwocie 8 złotych 40 groszy, zapał kobieciny znacznie ostygł. Wypadła z krzykiem za ostatnim gościem, a ponieważ nawinął się akurat posterunkowy, przeto zajście zlikwidowano szybko w komisarjacie, spisując odpowiedni protokuł. W epilogu Sąd skazał każdego z kombinatorów na 2 tygodnie aresztu.

Wybitni Amerykanie w Zagłębiu i na Śląsku.

W ub. wtorek bawili w naszej okolicy w przejeździe z Warszawy znakomici obywatele Stanów Zjednoczonych pp. Brovn i Dennison, któremu w podróży po Europie towarzyszy małżonka. Są to znani inżynierowie amerykańscy, wybitni znawcy zagadnień naukowej organizacji i kierownicy względnie współwłaściciele większych zakładów przemysłowych w Ameryce.

Właśnie z tytułu wybitnego znawstwa naukowej organizacji obaj pp. Dennison i Brovn kolejno piastowali bardzo zaszczytny mandat prezesury t. zw. „Taylor - Society“ — Stowarzyszenia inżynierów, zajmujących się specjalnie zagadnieniami tej nowej, cały świat dziś interesującej dziedziny nauki.

Przyjazd wymienionych panów do Europy związany jest z projektowanym międzynarodowym kongresem naukowej organizacji, jak również z utworzeniem międzynarodowego instytutu naukowej organizacji, który przy współdziałaniu Amerykan z międzynarodowym Komitetem naukowej organizacji ma być ufundowany w Genewie.

Korzystając z pobytu w Europie, pp. Brovn i Dennison wraz z małżonką objeżdżają szereg krajów europejskich w celu zaznajomienia się z rozwojem naukowej organizacji poszczególnej.

Przed przyjazdem do Zagłębia pomienieni panowie bawili w Warszawie, gdzie pozostawali w ścisłym kontakcie ze sferami inżynierskiemi, naukowemi, przemysłowemi, a także rządowemi i pod kierunkiem Instytutu naukowej organizacji w Warszawie z jego dyrektorem profesorem Karolem Adamieckim, twórcą ruchu naukowej organizacji w Polsce na czele, szczegółowo badali interesujące ich objekty, zwiedzając przytem wybitnie zorganizowane zakłady przemysłowe a mianowicie: Towarzystwo „Ursus“ i Warszawskie fabryki parowozów.

W naszem Zagłębiu węglowem znakomici goście mogli być zaledwie jeden dzień, który poświęcono na zwiedzanie a właściwie zaznajomienie się z metodami organizacyjnemi różnorodnych gałęzi przemysłu. A więc w pierwszym rzędzie zwiedzono państwowe fabryki związków azotowych w Chorzowie, skąd udano się do huty „Bismarcka“ Następnie wizytowano polskie kopalnie skarbowe (Skarboferm) w Królewskiej Hucie. Objazd w naszej okolicy zakończono w Grodzieckiem Towarzystwie kopalń węgla i zakładów przemysłowych w Grodźcu, gdzie goście amerykańscy, niezależnie od zaznajomienia się z rozwojem naukowej organizacji, zwiedzali również roboty podziemne, interesując się specjalnie zastosowaniem maszyn wrębowych.

W czasie swego pobytu w wymienionych zakładach pp. Dennison i Brovn zadawali cały szereg pytań i informowali się wszechstronnie zarówno o całokształcie ruchu naukowej organizacji w naszej dzielnicy, jak i o poszczególnych zastosowaniach, stwierdzając poważne wysiłki polskich inżynierów w kierunku wypracowania jak najlepszych metod, odpowiadających lokalnym warunkom.

Ze swej strony obaj wymienieni panowie wypowiedzieli cały szereg cennych uwag na temat wielkich zagadnień organizacji.

Z ramienia Instytutu naukowej organizacji przybył z Warszawy członek tegoż Instytutu hr. Łubieński, pozatem na miejscu w Zagłębiach węglowych przez cały czas wycieczki towarzyszył gościom inż. Adam Kucharzewski z Królewskiej Huty i dyrektor Grodzieckiego Towarzystwa p. St. Rażniewski z Grodźca. (S.).

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMIEJSZYLO SIĘ O 112 OSÓB.

W okresie od dnia 6 do 12 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3620 bezrobotnych, w Będzinie 1550, w Dąbrowie 1050, w Czeladzi 440, w gminie Olkusko-Siewierskiej 885, w Rokitnie Szlacheckiem 807, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4299, w Ogrodzieńcu 754, w Bolesławiu 250, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1196.

Ogółem było 14851 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9290, w czem mężczyzn 8480, kobiet 810.

W okresie tym przybyło 287 bezrobotnych z czego zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 140 (cementownia „Wysoka — 74 robotników), przybyłych z terenów P. U. P. P. Kielce i Katowice 100, przybyłych z Francji 25 oraz zwolnionej służby domowej 22 osoby.

Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 399 osób. Większe ilości robotników przyjęły: Modrzejowskie zakłady hutnicze 78, Sosnowiecka fabryka szkła 83, zakłady C. G. Szön w Sosnowcu 53 robotników. W porównaniu przeto do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec zmniejszyło się o 112 osób.**

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób, z których w pow. Będzińskim 677, w pow. Olkuskim 35 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2302 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 21 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 4687 — fizycznych oraz 676 — umysłowych.

Ogółem zasiłki pobierało 7686 osób.

Wskutek instrukcji ministra pracy i opieki społecznej ilość pobierających zasiłki zwiększyła się w ub. tygodniu o 300 osób.

Co kradną?

Laskowi Moszkowi z Sosnowca (Kołłątaja 6) skradziono z mieszkania palto i bieliznę wartości 150 zł.

Rothównej Alicji z Sosnowca (Staszica 21) skradła Marjanna Szulc z Sosnowca (3 Maja) teczkę, wartości 40 zł.

Józefowi Skrzywankowi skradziono z parowozu na stacji w Sosnowcu kurtkę i walizkę, wartości 29 zł.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności Baryckiego Józefa z Bogucic i Kiernożyckiego Stanisława z Sosnowca (Towarowa 18) za systematyczną kradzież mąki na szkodę Hamburgera Chaima z Sosnowca (Kołłątaja 18). Wartość skradzionej mąki wynosi 450 złotych.

Tol Helenie z Sosnowca (Staropogońska 37) skradziono z komórki 6 kur i 2 króliki, wartości 40 zł

Spłoszeni przy „robocie“.

W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy zrobiwszy wyłom w murze, usiłowali dostać się do warsztatu Goldberga i Kuczyńskiego w Sosnowcu (Przejazdowa 3). Spłoszeni uciekli, zabierając tylko metr pasa transmisyjnego wartości 10 zł

Za wypiek bułek w dzień świąteczny.

(l) Tobjasz Zynder (Wysoka 10) zapłaci 20 złotych grzywny za wypiek bułek w dzień świąteczny.

Kradzież koni.

W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy za pomocą wyłamania drzwi dostali się do stajni, znajdującej się przy ul. Jasnej w Będzinie. Złodzieje wyprowadzili dwa konie; jednego wartości 250 zł., należącego do Fiszla Fajbisza z Będzina (Modrzejowska 56) i drugiego wartości 300 zł. własność Bakalarza Szlamy (Kościuszki 2). Oprócz koni złodzieje zabrali ze satjni uprząż i wagi od wozu, wartości 175 zł. Policja prowadzi dochodzenie celem ujęcia koniokradów.

Złodziej i paser.

(l) Tadeusz Giełżycki (Dalcka 32) ukradł na szkodę huty „Miłowice“ mosiądz i skórki wartości 100 złotych i sprzedał je Stanisławowi Klichowi (Dalcka 31). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Giełżyckiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat, Klicha zaś za paserstwo na 2 tygodnie aresztu.

Trzymać psy na uwięzi.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 5 zł. grzywny Abrama Rabinowicza (Modrzejowska 49) za nietrzymanie psa na uwięzi.

Odpowiedzi Redakcji.

P. W. K. w Zawierciu. W sprawie wyjazdu do robót polnych w Niemczech należy zwracać się wyłącznie do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, którego oddział znajduje się w Zawierciu.

Pan N. w Czeladzi. Pana uwagi o czeladzkim targu do druku się nie nadaja.

W KRZYWEM ZWIERCIADLE.

Z cyklu „Zagłebie“.

TO I OWO.

Zacząłem to wczoraj. Nadziałem na głowę kapelusz a la cowboy, na ręce kremowe rękawiczki i łażę. Tu i tam i jeszcze gdzieindziej i wszędzie. Bo niby, gdy ma się pisać „w krzywem zwierciadle“, to niedość gębę szpetnie wykrzywić i w oko wetknąć monokl, ale trzeba wszystko widzieć i wszystko słyszeć. Taki już los. I żeby to chociaż było przyjemne... Gdzietam! Zgoła odwrotnie.

A przytem te przygody „okazyjne“... Brr... Ot, wczoraj chciałem pojechać autobusem, aby prędzej znaleźć się w domu.

— Panie! — pytam szofera — kiedy ten autobus rusza?

— Jak zatrąbi, proszę pana... — odpowiada z godnością.

— No, pal djabli — myślę sobie — poczekam...

Gramolę się tedy w głąb pudła, tryknąwszy uprzednio kilka razy głową o sklepienie, jako że, wedle zdania jednego z moich kolegów redakcyjnych, jestem odrobinę za wysoki i pono Pan Bóg na mnie miarę zgubił. Ale to głupstwo, w domu mam plaster angielski i pęcherz gumowy na lód, zresztą głowa nie garnek i nie rozbije się. Natomiast wewnątrz autobusu gniew mię porwał, bo chociaż stajni Augjasza nie widziałem, to jednak jakie takie mam o niej wyobrażenie i zgoła mój mózg nie jest zdolen pojąć, jak może coś podobnego służyć jako środek lokomocji.

— Panie konduktorze! — wrzeszczę — Jak to może być, żeby na siedzeniach były takie brudy!... Proszę o książkę zażaleń!...

— Z całą przyjemnością... Służę... Oto jest!... — mówi z uprzejmym uśmiechem konduktor, oby się trzy razy żenił.

— Ależ, panie, to żarty!... — nie panuję już nad sobą — Gdzież ja tutaj cośkolwiek napiszę! Cała książka od góry do dołu zapisana...

— O, to bagatela!... Chłopiec!... Podaj panu pasażerowi nową książkę zażaleń, a tę możesz już wyrzucić... za okno...

Jeżelim go odrazu nie przeniósł na łono Abrahama, to tylko temu może zawdzięczać, że w tej chwili z impetem wtoczyło się przez drzwi całe stado hadełesów, a ja straciwszy równowagę, wpadłem na szofera i machnąwszy olbrzymiego kozła, runąłem drugiem wejściem na bruk.

Przysięgam na bogi Walhalli i Olimpu, przysięgam na ciemne moce Hadesu, że już nigdy nie będę jeździł autobusem. Wolę drałować na piechotę, choćby i po błocie. Inna rzecz, że to błoto tak jest olbrzymie, iż możnaby przechodniów opodatkować za bezpłatne kąpiele, no, ale do tego już się przyzwyczaiłem. Nie darmo jestem sosnowiczaninem, nie naprożno słuchałem błagań jakiegoś enkiernianego trubadura: „mokro wszędzie, błoto wszędzie i tak zawsze u nas będzie“... Zawsze, nie zawsze, wiadomo bowiem, że z nastaniem upałów pływać będziemy w tumanach kurzu niczem na pustyni Saharze, czy innej Gobi.

Ano, wiadomo, Sosnowiec, o atrakcje nietrudno... Kochane, wielkie, prawdziwie europejskie miasto! Co za teatr! A kanalizacje, a tramwaje, a ten tunel pod przejazdem na ulicy Piłsudskiego! Ojców miasta trzeba ozłocić, ale — zacząć od głów.

Nie niecierpliwmy się... Na wszystko przyjdzie czas. Poczekajmy jeno.

. . . .

Zacząłem to wczoraj. I łażę. Bo niby, gdy ma się pisać „w krzywem zwierciadle“ — —

bl.

NA EKRANIE.

„Gracz w szachy“.

Francusko-polski film „Gracz w szachy“ z udziałem wojska polskiego, osnuty na tle życia Polski XVIII w., ukaże się niebawem na naszych ekranach. Sceny filmu tego tchną prawdziwem życiem. Walki powstańców polskich z moskalami, brawurowe ataki polskiej kawalerji, typy wojsk rosyjskich, wszystko to odtworzone z wielkiem realizmem. Film ten kreśli bohaterskie sylwetki bojowników o niepodległość Polski i jest jakby pieśnią o męstwie bohaterów polskich, którzy szafowali swą krwią dla uzyskania niepodległości Ojczyzny. Film ten został wykonany przez reżysera Raymonda Bernarda według słynnej powieści Dupuy Mazuela. Zaznaczyć należy, że film „Gracz w szachy“ jest pierwszym filmem z dziejów Polski, wykonanym we Francji, że został on częściowo wykonany przy poparciu Rządu polskiego, a w szczególności polskich władz wojskowych i komunalnych.

Do kogo należy uprzątanie śniegu?

We wczorajszych dziennikach miejscowych ukazała się notatka, iż podana dwukrotnie przez nas wiadomość o tem, że wywożenie śniegu z jezdni należy do Magistratów jest nieprawdziwa, gdyż obowiązek ten ciąży na właścicielach nieruchomości.

Otóż wyjaśniamy, że informacja nasza jest prawdziwa i że o sprawie tej pisaliśmy jeszcze w grudniu 1924 r. na podstawie ówczesnego rozporządzenia Ministerjum, nadesłanego do Magistratów. Ponieważ rozporządzenie to nie zostało uchylone, obowiązek przeto usuwania śniegu z jezdni należy do Magistratów.

Kronika Zawiercia.

Sprawa powiatu i starostwa w Zawierciu.

W nr. 7 „Dziennika ustaw" ogłoszono naraźe dodatkowe rozporządzenie, włączające opuszczoną pierwotnie gminę Myszków do powiatu Zawierckiego. Natomiast o pozostałych rażących błędach zapomniano: w dalszym ciągu nie poprawiono niewłaściwej nazwy powiat „Zawierciański", oraz błędnie wydrukowanych nazw gmin: Niegowo, Włodawiec, a co gorsza, nie zmieniono fałszywie wydrukowanej nazwy nieistniejącej gminy Choroń, gdyż nazwa ta jeszcze w r. 1924 została zamieniona na gminę Poraj.

Wstępne prace nowego starostwa rozpoczną się od wtorku, dnia 15 lutego r. b. i jakkolwiek o dniu rozpoczęcia urzędowania będzie specjalne zawiadomienie, ludność naszego powiatu już od wspomnianej daty winna się zwracać tylko do tamtejszego starostwa.

Na wpisy.

Komitet koła wpisów gimnazjum męskiego w Zawierciu organizuje na cele koła, dnia 26 lutego, w salonach Resursy T.A.Z. bal p. n. „Zabawa zapustna" Obowiązki gospodyń i gospodarzy pełnić będą panie: Z. Banachiewiczowa, A. Bartoszewska, Z. Bereśniewiczowa, J. Berndtowa, A. Czerwińska, J. Dutkiewiczówna, J. Kasprzycka, J. Lubeke, K. Maciejowska, H. Mamelokowa, Z. Piątkowska, J. Rączkowa, J. Stattlerowa, J. Stephanowa, J. Szymańska, J. Wodzinowska, panowie: L. Berndt, Z. Czerwiński, E. Dębski, J. Dunin-Brzeziński, E. Gołębski, L. Kasprzycki, I. Maciejowski, J. Mamelok, J. Pasierbiński, K. Perłowski, Z. Sowiński, Z. Stattler St. Szymański, H. Troussier, S. Wesołowski, J. Wołoszyński.

Bal ten będzie jedynym, i jako że w zapusty, ostatnim zjazdem inteligencji Zawiercia i okolic, a poza celem filantropijnym ma za zadanie ułatwić poznanie i skonsolidować sfery towarzyskie okolicy, dotychczas słaby tylko kontakt utrzymujące między sobą. Spodziewany liczny napływ gości niewątpliwie wpłynie dodatnio na nastrój zabawy.

Z Magistratu.

Na ostatniem czwartkowem posiedzeniu komisji opieki społecznej, któremu przewodniczył p. J. Pasierbiński, uchwalono delegowanie na koszt miasta dwu wychowawczyń na kurs przeciwgruźliczy.

Pozatem postanowiono zwrócić się do komisji finansowo-budżetowej o przyjęcie udziału w budowie sierocińca, który powstać ma w Leśniowie pod Żarkami, a który podjął się wybudować powiatowy Komitet wojewódzki opieki społecznej.

Wreszcie postanowiono prowadzić nadal w roku bieżącym akcję zapomogową dla ubogich sierot, koszt której wynosić będzie około 800 zł. miesięcznie.

Prawo azylu w praktyce.

W Zawierciu przebywają dwaj rosyjscy emigranci, nie mający obywatelstwa polskiego: Józef Jejrzejowski i Jan Kiełban, zamieszkali na ul. Kopernika 1. Obaj znani opoje, awanturnicy i zawalidrogi, kilkanaście razy karani za opilstwo, opór władzy i zadanie uszkodzeń ciała.

Przedwczoraj popołudniu obaj przyjaciele idąc ulicą Nowofabryczną wszczęli kłótnię początkowo między sobą, a potem przybierającą rozmiary awantury i bójki. Na zwróconą przez przechodniów uwagę, by się uspokoili, zareagowali stekiem najordynarniejszych wyzwisk i przekleństw, krzycząc: „Na bok z drogi kacapom!"

Kiedy dwaj pełniący służbę policjanci starali się ich uspokoić, Rosjanie wszczęli bójkę, przyczem Kołban starał się wyrwać posterunkowemu szablę z pochwy. Awantura się przedłużała, przy pomocy czterech nadbiegłych policjantów zmuszono wojowniczych azylantów do udania się do komisarjatu. Po drodze Kołban spoliczkował jednego z eskortujących, zerwał mu naramiennik i ugryzł w rękę.

Kiedy po spisaniu protokułu osadzono obu dwuch w areszcie, ci w czasie wydawania pożywienia, znów wszczęli awanturę.

Wypadek ten dowodzi, jakiego autoramentu szumowiny napływają do nas z zagranicy i jak bardzo skrupulatnie należy emigrancki element sortować, by nie przysporzyć dość licznych krajowych pasorzytów.

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 28.
Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu.
Adres sekretarjatu:
Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa delegata T. S. Victorja w Sosnowcu (wtorek godz. 19 lokal Związków zawodowych Sosnowiec-Pogoń ul. Marjacka Nr. 1) w sprawie przesłanego listu Nr. 217-IV z dnia 7 lutego r. b.

2) Ukarano czterotygodniową dyskwalifikacją Majera Lubelskiego gracza ZTGS. Makabi w Sosnowcu za obrażenie sędziego na zawodach w dniu 4 września 1926 roku między klubem Makabi KS. 22 — Mała Dąbrówka.

3) Przypomina się klubom obowiązek każdorazowego zawiadamiania Kierownictwo Podkręgu o zgłoszeniu graczy do PZPN. względnie zwolnieniu ew. wykreśleniu tychże, celem należytej ewidencji graczy w spisie Kierownictwa.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

Z T. S. „WIRGINJA". Zarząd T. S. „Wirginja" w Sosnowcu za naszem pośrednictwem zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 20 lutego rb. o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. Czeladzkiej 26 na Pogoni, odbędzie się roczne walne zebranie członków T. S. „Wirginja" z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; sprawdzenie obecnych i odczytanie protokułu z ostatniego rocznego zebrania; sprawozdania: zarządu, kierowników poszczególnych sekcyj i komisji rewizyjnej; udzielenie absolutorjum zarządowi: wybór: 5 członków i 3 zastępców do zarządu, 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej oraz kierowników poszczególnych sekcyj; sprawa dalszej działalności i danych wytycznych na przyszłość; wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 16 i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

W SPRAWIE PRZENIESIENIA P.Z.P.N. Z KRAKOWA DO WARSZAWY. Sprawa przeniesienia siedziby polskiego Związku piłki nożnej z Krakowa do Warszawy, będzie znowu i w tym roku jednym z punktów porządku dziennego walnego zgromadzenia P. Z. P. N., którego rozstrzygnięcie poprzedzi wielka agitacja i walka w okręgowych związkach piłki nożnej. Warszawski Związek okręgowy zapewnia, iż wygotował już odpowiednią listę ludzi, chętnych do pracy (którzyby objęli stanowiska w przyszłym zarządzie P. Z. P. N. w Warszawie) i zwrócił się do Związków okręgowych z odpowiednią deklaracją. Obecnie, nadchodzi okres, w którym związki okręgowe rozpoczną się zastanawiać nad decyzją w tej sprawie, która od 3 lat jest przedmiotem ostrych zatargów w polskiem piłkarstwie.

REWANŻ ATLETY HINDUSKIEGO PRZECIW CYGANIEWICZOWI W LAHORE. Jak donosi wiedeński „Sporttagblatt", zamierza maharadża Patiali wybudować w roku bieżącym w Lahore wielki stadjon sportowy, mogący pomieścić 60 tysięcy widzów. Na uroczystość otwarcia tego stadjonu przewidziane jest spotkanie w w alce francuskiej między Władysławem Cyganiewiczem a słynnym zapaśnikiem hinduskim Gamą. W roku . . . pokonał Cyganiewicz Gamę w Londynie, tegoroczne spotkanie będzie zatem rewanżowe.

Wiadomości ze Śląska.

Pomoc inteligencji dla bezrobotnych.

Od stycznia 1926 r. istnieje w Król. Hucie Komitet inteligencji pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym, utworzony z inicjatywy sekcji pracy społecznej przy kasynie polskiem.

Zadaniem Komitetu jest przyjście z pomocą bezrobotnym przez wspieranie tanich kuchen, jednakże w żadnym wypadku Komitet nie wspiera bezrobotnych gotówką. Fundusze na ten cel czerpie Komitet ze składek zebranych przez dobrowolne opodatkowanie się urzędników instytucji państwowych, samorządowych oraz prywatnych na rzecz bezrobotnych.

Jak pożyteczną okazała się ta akcja wskazuje fakt, że komitet w ciągu 1926 r. zdołał zebrać pokaźną kwotę 31.247 zł. 50 gr., którą rozdał kuchniom gotującym bezpłatnie strawę dla bezrobotnych.

W dniu 8 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli władz i urzędów, które biorą udział w akcji, celem wyboru komitetu wykonawczego na 1927 r. Wybrany został ponownie dotychczasowy zarząd, w skład którego wchodzą: b. minister Józef Kiedroń, prezydent m. Król. Huty Wincenty Spaltenstein, inż. Konrad Pillich i Stefan Urbanowicz.

A może inteligencja innych miast pójdzie za pięknym przykładem Król. Huty!

Z przeszłości miast śląskich.

JAK ŻORY ZOSTAŁY MIASTEM.—JAN GRABIA I BOLKO Z ŁAZISK DOBROCZYŃCAMI MIKOŁOWA. — „MIASTECZKO GÓRSKIE" STARY BIERUŃ.

Mało kto dzisiaj zastanawia się nad przeszłością miast śląskich, a przecież przemawia ona do nas wyjętym z życia obrazem trosk, starań, cierpień i czynów który złożyły się na dzisiejszy świat i jakże odmienny od ówczesnego.

Autorzy starych kronik piszą, że Żory (pow. rybnicki) założył książę raciborski Władysław (1247—1282), który był świetnym gospodarzem swego kraju i dbał o jego rozwój i kulturę. Żory położone były prawie,że w środku księstwa raciborskiego i to położenie było przyczyną do nadania tej miejscowości charakteru miasta. Przytem także stanowiły one znakomity punkt handlowy, ze względu na położenie przy gościńcu między Rybnikiem, a Pszczyną. W latach 70-ych 13 stulecia przyszło do umiastowienia Żor, a książę Władysław wzamian za Żory oddał ówczesnemu ich właścicielowi Chwali sinusowi (Chwalibóg?) dobra Ścierń obok Pszczyny, wolne od wszelkich danin i podatków.

Do najstarszych miast na G. Śląsku należy Mikołów, nazwany tak od kościoła zbudowanego na cześć św. Mikołaja. W mieście tym stał zamek już od 1228 roku, a w mieście rozwoju miejscowości powstał sam z czasem drugi kościół pod wezwaniem św. Wojciecha, który został kościołem parafialnym. Według starych dokumentów dobroczyńcami miasta i kościołów byli dziedziczny p. Mikołowa Jan Grabia i Bolko z Łazisk. Ich kuzyn proboszcz Jurko składał księciu Mieszkowi gdy ten w 1287 roku jechał do Rybnika, daninę „z pól, lasów i łąk".

Z czasów księcia Jana II, który znany był jako okrótnik i niewdzięcznik i w 1390 roku kazał utopić proboszcza Konrada z Żor, datuje się powstanie Starego Bierunia. Kronika ówczesna powiada, że „miasteczko górskie" Bieruń założone zostało w 1387 roku. Nazwę „miasteczko górskie" otrzymał Bieruń od niewielkiego pagórka położonego w południowo-zachodniej stronie okolic miasta. Według krążących opowieści pagórek ten służył za punkt obserwacyjny dowódcy wojsk szwedzkich w czasie wojny trzydziestoletniej. Pogłoskę tę potwierdza odkopanie w ostatnich latach licznych kości ludzkich na stokach wzniesienia. Inni jednak powiadają, że wzgórze to służyło za miejsce straceń.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela dnia 13 b. m. „Kopciuszek" o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela dnia 13 b. m. „Rigoletto" premjera wieczorem.

Wtorek dnia 15 b. m. „Kopciuszek" o godzinie 3 popołudniu.

Wtorek dnia 15 b. m. „Tosca" występ G. Chorjana.

Teatr katowicki na prowincji.

Poniedziałek dnia 14 b. m. „Gorąca krew" w Pszczynie.

Poniedziałek dnia 14 b. m. „Przedstawienie baletowe" w Gliwicach.

Gustaw Chorjan w operze katowickiej.

Znakomity tenor polski Gustaw Chorjan po tryumfalnych występach zagranicą wystąpi w operze katowickiej jedyny raz we wtorek dnia 15 lutego w operze Puccini'ego „Tosca" w partji Caravadossiego. Zapowiedź występu niezrównanego tenora polskiego wywołała wśród tutejszej publiczności niebywałe zainteresowanie. Większość biletów na wtorkowy występ już została rozsprzedaną, pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24.48.

Zjazd pracowników komunalnych.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w sali Rady miejskiej w Katowicach dwudniowy zjazd pracowników komunalnych woj Śląskiego, przy licznym udziale delegatów ze Śląska i z szeregu miast polskich, jak Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz itp.

Obradom przewodniczył W. Popielowski, prezes Związku zrzeszeń pracowników samorządowych w Warszawie. Na wstępie odczytano szereg telegramów z życzeniami pomyślnych obrad, między innymi od ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Potem syndyk Związku gmin i miast wojew. Śląskiego p. Kuhnert wygłosił obszerny referat z zakresu zagadnień samorządowych i zawodowych. Wieczorem odbył się dla gości raut w jednej z restauracyj katowickich.

Amerykanie zbadali postępy organizacji pracy w przemyśle śląskim.

Przed kilku dniami bawili na Śląsku dwaj Amerykanie, z których jeden, p. Braun, jest dyrektorem międzynarodowego biura naukowej organizacji pracy, i badali postępy w organizacji przemysłu śląskiego. Goście zwiedzili hutę Bismarcka i kopalnie Skarbofermu, wyrażając swój podziw dla umiejętnego wprowadzania w życie zasad naukowej organizacji pracy.

Walne zgromadzenie Tow. przyjaciół teatru polskiego.

W piątek dnia 11 bm. odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie Tow. przyjaciół teatru polskiego. Po obszernem sprawozdaniu prezesa towarzystwa p. Miedniaka udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum i dokonano wyboru nowych władz, w skład których wchodzą: Władysław Miedniak, wizytator szkół średnich—prezes, adwokat Stanisław Kobyliński, dr. Adam Przybyłowicz, Tadeusz Dobija-Dziubczyński, Dr. Michał Bielak, Jan Knobloch, prof. Stanisław Ligoń, red. Jan Przybyła, dr. Ernest Farnik, dyr. Piotr Pampuch, dr. Tadeusz Jarosz i dyr. Marjan Sobański — członkowie zarządu, dr. Zygmunt Przybylski, inż. Kiszka, sędzia Handrel, dyr. Wojciechowska, dry. M. Baczyński i prof. dr. Ciembroniewicz — zastępcy członków zarządu. Zebranie uchwaliło wysłać depeszę do dyrektora departament sztuki przy Ministerjum oświecenia, z podziękowaniem za wydatną pomoc dla teatru polskiego na Śląsku.

Wypada zaznaczyć, że walne zebranie członków Tow. przyjaciół teatru polskiego poprzedziły ostre i niesmaczne ataki prasowe „Polonji" i „Polaka" na działalność prezesa Towarzystwa p. Miedniaka. Wynik walnego zebrania wykazał jasną bezpodstawność niewczesnych napaści.

Straszna śmierć pod lodem.

Przed kilku dniami donosiliśmy o śmiertelnym wypadku przysypania ziemią dziewczyny, która kradła węgiel. Obecnie dowiadujemy się o podobnem nieszczęściu. Dnia 11 bm. utonął 15 letni chłopak Polak Alojzy z Załęskiej Hałdy, wybierając węgiel ze zwałów, któremi zasypuje się staw koło kopalni Wujek. Chłopak wpadł pod lód wskutek osunięcia się szlaki, na której stał i zaszedł dopiero wydobyty po

półtoragodzinnem poszukiwaniu. Natural nie był wtedy już martwy.

Kursy dla palaczy i maszynistów.

Jak się dowiadujemy ze Śląskiego instytutu rzemieślniczo - przemysłowego w Katowicach, wpisy na kursa dla palaczy i maszynistów odbywają się w dalszym ciągu. Zgłoszenie pisemne należy kierować do biura Śl. instytutu rzemieślniczo - Przemysłowego w Katowicach, ul. Teatralna 4, I piętro.

Równocześnie przyjmuje się zgłoszenia na kurs **chemiczny** dla pracowników przemysłu chemicznego, kurs dla **dozorców elektrycznych urządzeń podziemnych**, kurs dla **dozorców w zakładach o wysokiem napięciu elektrycznem**, oraz kursy **kalkulacyjno -buchalteryjne** dla rzemieślników różnych zawodów. Te ostatnie kursy są również kursami przygotowawczemi do egzaminu mistrzowskiego.

Kandydaci zostaną pisemnie zawiadomieni o dniu i miejscu rozpoczęcia kursu.

Spęd bydła i ceny na Centralnej targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 7 do 11 bm. spędzono na Centralną targowicę w Mysłowicach 953 krów, 91 jałówek, 82 buchai, 29 wołów, 52 cieląt, 1780 świń, czyli razem 2977 sztuk bydła.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate I gat. 1.50—1.75 zł., II gat. 1.30—1.50 zł., III gat. 1.10—1.30 zł., świnie I gat. 2.60—2.80, II gat. 2.35—2.60 zł., III gat. 2.05—2.35 zł., cielęta 1.80—2.15 zł.

Podaż i popyt mierne, tendencja i ceny zniżkowe.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Olkuska.

Piękny gest ustępującej Rady.

Ustępująca Rada miejska wyasygnowała na zapoczątkowanie akcji dokarmiania dzieci w powszechnej szkole męskiej 500 zł. W liście do Rady szkolnej, ustępująca Rada zaznacza, że suma powyższa ma służyć na dokarmianie do 1 kwietnia r. b. Większej sumy nie ma możności uchwalić, lecz wyraża nadzieję, że nowa Rada subsydjowanie na ten cel będzie kontynuowała. Należy zaznaczyć, że w związku z zapoczątkowaniem dokarmiania, staraniem kierownictwa szkoły została wybudowana w suterynie szkoły obszerna kuchnia kaflowa przez p. Filawskiego, dawnego radnego. bezpłatnie.

Z Towarz. Gimnast. „Sokół“.

Zarząd „Sokoła“ w Olkuszu zaangażował od 1 bm. na stanowisko naczelnika miejscowego gniazda, druha Wł. Sujkowskiego ze Sławkowa. Ćwiczenia pod kierunkiem energicznego druha, odbywają się trzy razy tygodniowo, tj. w poniedziałki, środy i piątki, oraz co drugą niedzielę. Obecnie gniazdo olkuskie ćwiczy 25 druhów i 12 druhen.

Zastępcą naczelnika jest druh Jan Jarno (junior). Wobec nowego kierownictwa „Sokół“ stanął na nowej drodze do rozwoju.

„Sokoli“ na kursa instruktorskie.

Na kurs instruktorski P. W., urządzony przez Dowódcę kadry w Sosnowcu, zgłoszono: z gniazda olkuskiego druhów: Ludw. Kalisza, Henryka Łapkowskiego, Bogumiła Nowakowskiego i Miecz. Tołkacza, z gniazda zaś sławkowskiego druhów: Barana, Michniewskiego i Błaszczyka.

Odczyt.

Staraniem stowarzyszenia rzemieśl. przemysłowego zostanie wygłoszony w dniu 13 b. m. o godzinie 4 popołudniu w Resursie odczyt prof. Rzepeckiego p. t. „Postęp nauki i rozwój społeczny“. Wejście bezpłatne.

Osobiste.

Nowy burmistrz m. Olkusza inż. Starkiewicz obejmuje urzędowanie od poniedziałku, dnia 14 bm. Przyjęcia przed południem.

Telegraf w Kazimierzu.

W urzędzie pocztowym Kazimierz koło Strzemieszyc (pow. Będzin) otwarto i oddano do publicznego użytku stację telegraficzną.

Akcja oświatowa na wsi.

W lokalu szkolnym w Wojkowicach Kościelnych odbyło się przy udziale 120 osób zebranie rodzicielskie, pod przewodnictwem głównego opiekuna szkoły p. Fr. Nowaka, w sprawie zawiązania komitetu w związku z miesiącem „Książki polskiej“ i propagandy 7-klasowej szkoły powszechnej, zwołane przez kierownika szkoły p. Władysława Szafrugę.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Fr. Nowaka został wygłoszony przez kierownika szkoły p. Władysława Szafrugę odczyt o znaczeniu dobrej książki polskiej i jej niezbędności w bibljotekach szkolnych, a następnie została poruszona przez tegoż kierownika sprawa uruchomienia w Wojkowicach Kościelnych pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Zebrani uchwalili powołać komitet „Książki polskiej“, w skład którego powołano tutejszą Opiekę szkolną w osobach: pp. Fr. Nowaka, J. Adamczyka, Ant. Kyrcza, Wł. Szafrugi. Oprócz tych osób powołano jeszcze z poza opieki pp.: Fr. Laudeckiego, Fr. Parzocha, J. Kalagę i F. Głażewskiego.

Zorganizowany komitet ustalił następujące źródła dochodu: dobrowolne ofiary od mieszkańców tutejszej wsi; subsydjum Dozoru szkolnego; subsydjum Urzędu gminnego i subsydjum Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego.

W sprawie uruchomienia w Wojkowicach Kościelnych pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej zebrani postanowili zwrócić się z apelem do tutejszych czynników samorządowych i szkolnych, jak również do władz samorządowych i szkolnych, aby te zajęły się jak najprędzej zrealizowaniem projektu powstania w tutejszej wiosce powyższej uczelni, gdyż dzieci uczęszczające do tutejszej szkoły, kończą tylko 4 oddziały i zmuszone są z braku wyższych oddziałów pozostać na tak szczupłym zakresie nauki, co w dzisiejszych warunkach jest zupełnie niewystarczającem, bo do szkół rzemieślniczych, rolniczych i zawodowych żądają ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezrobocie na Śląsku.

W ostatnim tygodniu t. j. od dnia 2—9 lutego b. r. stan bezrobocia powiększył się o 808 osób i wynosi obecnie 46.072 osoby, z czego na górnictwo przypada 13.358, na hutnictwo 5.034, na przemysł metalowy 3... i na przemysł budowlany 2.067. Reszta bezrobotnych pochodzi z różnych mniejszych ośrodków przemysłowych. Ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki wynosi 28.921. Z ogólnej liczby bezrobotnych przypada na Cieszyn 1.476 osób, na Bielsko 2.194, na Katowice miasto 4.175, na Katowice powiat 12.266, na Królewską Hutę 2.781, na Świętochłowice 3.490, na Tarnowskie Góry 1.577, na Lubliniec 956, na Pszczynę 4.420 i na Rybnik 10.173.

Kronika gospodarcza.

WAGONY-LODOWNIE. Celem prawidłowego zaopatrywania większych miast i ośrodków przemysłowych, należy tego podziału produkcji jarzynowej, jak również ułatwienia eksportu ładunków szybkopsujących się, jak mięso, nabiał itp., polskie koleje państwowe w bieżącym sezonie letnim przystąpią do przewozu tych artykułów we własnych wagonach-lodowniach, zaopatrując je w lód, z własnych składów. W tym celu we wszystkich okręgach dyrekcji kolei państwowych wybudowano składy, zaopatrzone w lód, — uruchomiona będzie rozporządzalna narazie ilość 150 wagonów-chłodni. W miarę rozwoju przewozów, ilość wagonów będzie zwiększona przez dodatkowe uruchomienie dalszych 120 wagonów, które zamówiono w krajowych wytwórniach z terminem dostawy na maj—czerwiec rb.

W SPRAWIE POMIDORÓW. Pomimo wyjaśnienia Min. przemysłu i handlu, że nie udzielało ono pozwolenia na wwóz pomidorów w puszkach, okazuje się, iż import ten trwa w dalszym ciągu i to w beczkach, ponieważ zakaz nie obejmuje pomidorów w tem opakowaniu. Importerzy włoscy wykorzystali tę lukę i sprowadzili wielką partję pomidorów do Polski, których nakładania w puszki podjęła się jedna z krajowych fabryk przetworów jarzynowych.

LICZBA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH wciąż się wzmaga i wzrosła w pierwszej połowie stycznia z 1.747.000 na 1.834.000 czyli o 87.000. Liczba ta obejmuje 1.551.000 mężczyzn i 283.000 kobiet. Zapomogę pobiera 2 miljony 70 tys. ludzi i niema widoku, aby się te stosunki miały polepszyć.

Z giełdy warszwaskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 12.2 1927.

AKCJE

Bank Dyskontowy 12.50, Bank Handlowy 4.95—4.75—4.80, Bank Polski 109.50—100.50, Bank Zachodni 2.50—3.00—2.80, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.85, Bank Spółek Zarobk. 12.50—11.50—12.00, Kijewski 0.27—0.28—0.27, Puls 7.10—7.25, Spiess 57.00, Pol. Tow. Elektr. 0.24—0.28—0.26, Brown Boveri 1.60, Kabel 0.26, Siła i Światło 72.00 70.00, Czersk 0.53—0.48, Częstocice 1.95—2.00—1.90, Michałów 0.33—0.32, Cukier 4.40—4.15—4.20, Firlej 39.50, Łazy 0.25—0.24—0.25, Drzewo 1.00, Wysoka 5.00, Węgiel 92.00—93.00—91.00, Nobel 3.30—3.20—3.30, Cegielski 24.00—25.00—24.75, Fitzner 3.25, Lilpop 20.50—20.25, Modrzejów 6.70—6.00, Norblin 110.00—109.00, Ortwein 0.90, Ostrowiecki 14.25—14.00, Parowozy 0.75—0.78, Pocisk 2.05, Rohn 0.40, Rudzki 1.55—1.90, Starachowice 2.71—2.65—2.70, Ursus 1.70—1.65, Zieloniewski 16.75. Zawiercie 22.00—22.75, Żyrardów 14.00—13.50—13.75, Borkowski 1.68—1.70—1.67, Syndykat 2.15, Haberbusz 92.00, Spirytus 2.90—2.95, Żegluga 0.20.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95. Londyn 43.52, Paryż 35.20, Wiedeń 126.30, Praga 26.57, Włochy 38.65, Szwajcarja 172.50. Holandja 359.10, Sztokholm 234.50.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut utrzymana.

Loteria klasowa.

3 dzień ciągnienia.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy podajemy liczby wygranych niżej 1000 zł. (bez stawek).

Po 600 złotych — 1332 5013 6687 13270 15470 31348 38408 41565 43677 44919 58735 62714 63990 64076 64198 77021.

Po 500 złotych — 4704 5235 6995 8715 12..4 18556 28568 31070 36430 43582 45239 54302 58785 66727 70962 72210.

Po 400 złotych — 304 1117 1612 6548 6856 11802 11909 12584 12613 13377 18822 18955 23482 25398 28602 29517 31692 3.117 33172 34579 36602 38435 45990 46481 53981 54831 55662 57728 59863 63931 69253 70089 70546 73999 74899 76807 78389 78758 79705

Po 300 złotych — 79 1610 1691 7243 8331 8389 8970 9233 10309 10348 10565 10784 11138 11650 11903 12008 12473 15293 15806 16340 16634 16994 18039 19348 12748 12768 21292 21624 22134 22318 23085 23138 23155 25610 25722 26353 26705 26929 26954 27037 27051 28371 28468 30272 31487 31561 32017 32173 33057 33101 34851 35422 36473 37073 37206 37356 38910 39476 39831 40215 40293 40475 40701 41032 41282 41416 41839 41884 42478 42508 42879 43071 43533 44328 44558 46173 46781 46924 47658 48220 48435 48906 49817 50218 50903 51090 52147 52467 52837 52878 53234 53345 54749 54918 55541 55549 55601 56214 56834 56767 56945 57654 57908 59439 59996 60131 60780 61472 61976 63451 63738 63772 63985 64452 64868 64902 65137 66641 66729 67275 67516 68091 68395 68568 69869 71080 71214 71376 71409 72665 73564 74134 74466 74484 74922 75252 75515 76451 76705 76722 77310 77592 78427 78736 79360 79456 79710

—

Wykaz stawek oraz mniejszych wygranych jest do przejrzenia bezpłatnie w kolekturze Józefa Hlawskiego, 3 - go Maja 23 tel. 2.24. 934

Z całej Polski.

ZGON BISKUPA ZDZITOWIECKIEGO.

Djecezja włocławska została osierocona. Dostojny jej pasterz ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki, zmarł wczoraj we Włocławku po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 73. Uroczystości pogrzebowe zostały wyznaczone na środę 16 bm. W dniu tym zwłoki zmarłego dostojnika kościoła spoczęną w podziemiach bazyliki katedralnej we Włocławku. Ś p. ks. biskup Zdzitowiecki reprezentował starsze pokolenie w episkopacie polskim. W tym roku właśnie upływa 25 lat, odkąd na głowę jego włożono infułę biskupią.

O POMNIK CHROBREGO W GNIEŹNIE

Sprawa budowy pomnika Chrobrego w Gnieźnie posunęła się w ostatnim czasie poważnie naprzód. Przygotowania postąpiły tak daleko, że można się spodziewać, iż pomnik stanie jeszcze w lecie bieżącego roku. W ostatnim czasie dłuższą dyskusję w komitecie budowy wywołała sprawa odlania samego pomnika. Rozważano, czy wykonać należy odlew w Paryżu, czy w Poznaniu. Ostatecznie Poznań zwyciężył i wykonanie odlewu powierzono firmie Cegielski. W zasadzie pozostaje znany już projekt, jedynie cokół kamienny zostanie rozszerzony. Fundamenty z granitu już są gotowe. Sam odlew podobny do modelu wykonanego przez art. rzeźbiarza Rożka, po przeprowadzeniu różnych korektur został już ostatecznie ustalony. Fundusze komitetu wzrastają w ostatnim czasie poważnie, to też budowa sama postępować będzie dosyć pospiesznie. W skład komitetu wchodzą: ks. biskup Laubitz jako przewodniczący, wiceprezydent Henzel, Bolesław Rzeźniacki i inni. Pomnik stanąć ma na Bożej Roli przy ul. Tumskiej od strony południowej Katedry.

GDYNIA NAJBARDZIEJ UPRZYWILEJOWANEM MIASTEM W POLSCE.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o popieraniu rozbudowy i rozwoju portu w Gdyni. Rozporządzenie to nadaje zupełnie wyjątkowe warunki Gdyni. Są one tego rodzaju, jakich nie posiada żadne inne miasto w Polsce.

Art. 2 mówi, że każdoroczny budżet państwa powinien zawierać kredyty na rozbudowę portu i miasta.

Dalsze artykuły zawierają przepisy o ulgach podatkowych dla budującego się miasta, mających na celu jak najdalej idący rozwój tej przyszłej metropolji handlowej Polski. Między innemi rozporządzenie przewiduje zwolnienie od wszelkich podatków dla tych przedsiębiorstw, które ulokują swe filje w mieście.

STRZAŁY NA POGRANICZU POLSKO - LITEWSKIEM.

W powiecie Święciańskim patrol Kop-u kontrolując odcinek graniczny natknął się na wypadającego akurat z pewnej chaty strażnika litewskiego, ubranego w mundur i uzbrojonego. Na widok żołnierzy polskich Litwin począł uciekać w stronę swojej granicy.

— Stać! — krzyknął za nim patrol polski.

Strażnik litewski nie usłuchał jednak wezwania i umykał dalej. Wówczas zagrzmiały z karabinów polskich strzały i Litwin raniony kulą w ramię upadł tuż koło granicy, jeszcze na terytorjum polskiem. W tym momencie strażnicy litewscy w liczbie kilkunastu poczęli z terytorjum swego ostrzeliwać patrol polski i pod osłoną ognia wciągnęli rannego Litwina za granicę. Po stronie polskiej rannych nie było.

NAPAD WŁOŚCIAN NA DWÓR.

W powiecie Wileńsko - Trockim w dworze „Leśniczówka“ znaleziono 4 osoby bez życia — pomordowane siekierą. Zbrodnię odkrył pewien wieśniak, który wstąpił do dworu w Leśniczówce, aby odwiedzić właścicieli tegoż Masłowskich. W jednej z komnat ujrzał na podłodze zwłoki obojga małżonków z obciętemi głowami. Gdy przerażony tym widokiem wypadł z dworu na dziedziniec, w pobliżu natknął się znowu na porąbane siekierą zwłoki parobka. Wreszcie gdy przybyła policja wykryto również porąbane zwłoki 17-letniej córki Masłowskich. Jak ustaliło śledztwo był to akt zemsty, bowiem we dworze nie było śladów rabunku. Masłowscy często mieli zatargi z okolicznymi chłopami, członkami Białoruskiej „Hromady“ i prawdopodobnie padli z ich rąk. Narazie aresztowano kilku włościan

POSEŁ WOJEWÓDZKI (N. P. Ch.)



stał się „sławnym“ przez swoją aferę.

Wiadomości ze stolicy.

ECHA NAPADU NA POS. ZDZIECHOWSKIEGO. W związku z głośną sprawą nocnego napadu na posła Zdziechowskiego, wpłynęły do sądu okręgowego w Warszawie i toczą się dwie sprawy prasowe. Władze żandarmerji wojskowej wystąpiły mianowicie przeciw redakcjom „Rzeczpospolitej“ i „Gazety Porannej Warszawskiej“ o zniesławienie w druku. Termin tych spraw, budzących wielkie zainteresowanie, będzie wyznaczony na marzec. Zaznaczyć należy, że jedno z wymienionych pism oświadczyło gotowość dostarczenia dowodu prawdy na to, kim są sprawcy owego napadu. Równocześnie dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego ma być umorzone z powodu niemożności wykrycia sprawców.

RZĄD NIE CHCE SUBWENCJONOWAĆ OPERY. Magistrat miasta Warszawy wznowił w Ministerjum oświaty starania o przyznanie subsydjum rządowego na prowadzenie opery warszawskiej. Minister Dobrucki w odpowiedzi na wspomniany memorjał oświadczył, że preliminarz budżetowy na rok 1927 nie zawiera odnośnej pozycji, wobec czego prośbę odrzucił.

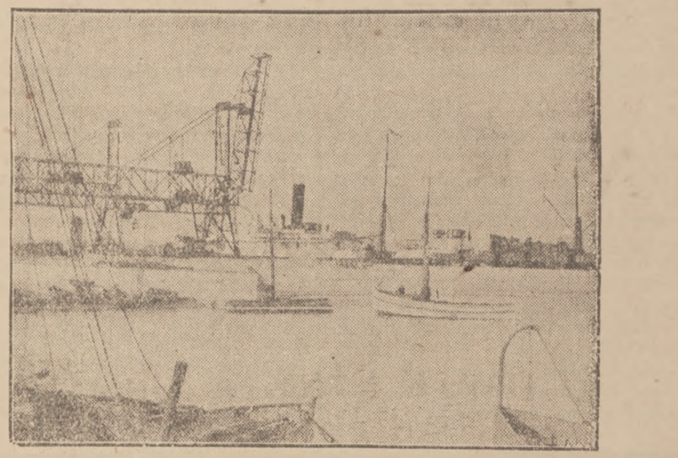
ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA POMNIK KOŚCIUSZKI. Na ogłoszony w Warszawie przez komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki konkurs, nadesłano ogółem 27 prac, które są obecnie wystawione w salach Zachęty.

Sąd konkursowy w osobach prof. Holewińskiego, Szyllera, Piusa Welońskiego, Żurkowskiego i Żwana, wyróżnił projekt nr. 16, 20 i 24, jako najlepsze i sumę 6000 zł., przeznaczoną na nagrody rozdzielił w trzech równych częściach między autorów projektów, zaznaczając, że żaden z projektów nagrodzonych nie nadaje się do wykonania. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu nr. 16 jest p. Franciszek Roth, nr. 20 p. Stanisław Jackowski, autor zaś nr. 24 nie podał swego nazwiska.

Z ruchu wydawniczego.

7-lecie objęcia polskiego morza. Na dzień 10-go lutego br. przypada 7-lecie objęcia polskiego morza. Z okazji tej uroczystości Liga Morska i Rzeczna przygotowuje wydanie jednodniówki pt. „Bałtyk“. Jednodniówka ta zawierać będzie sprawozdanie z 7-letniej naszej działalności na odzyskanym wraz z niepodległością Bałtyku, opis i historję rozwoju naszej marynarki wojennej i handlowej, opis portu w Gdyni i w Tczewie, sprawozdanie z żeglugi rzecznej i bilans działalności Ligi, oraz bogaty dział beletrystyczny.

Nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Warszawa — Sienkiewicza 12, ukazało się: Gustaw Olechowski — „Żołnierz Pański“, powieść. Oprawne — str. 264. Cena w prenumeracie 2.78 zł., poza prenumeratą 4.40 złotych.



PORT GDYNIA.

Małżeństwo z sobowtórem.

JAK PIĘKNA EDYTA PADŁA OFIARĄ HOCHSTAPLERA. — SPOTKANIE Z PRAWDZIWYM FABRYKANTEM, KTÓREGO NOSIŁA NAZWISKO. — KONSEKWENCJA. — PROKURATORJA ŚCIGA WINOWAJCĘ.

W lecie ubiegłego roku poznała w Abbazji panna Edyta N., córka bogatego właściciela dóbr na Węgrzech, pewnego młodego człowieka, który przedstawił się jako właściciel i dyrektor wielkiej fabryki w Budapeszcie. Przelotna znajomość zamieniła się wnet w afekt serdeczny, a w parę tygodni potem mniemany fabrykant poprosił rodziców panny Edyty o jej rękę. Pan N. był tak ostrożny, że

nie odrazu dał swe zezwolenie.

Oświadczył, że musi najpierw zasięgnąć pewnych informacyj w Budapeszcie. Odniósł się też z tem do zaufanej osoby i wnet nadeszły z Budapesztu jak najlepsze referencje o fabrykancie F. W kilka dni później odbył się ślub. Szczęśliwy małżonek bogatej jedynaczki, otrzymawszy od hojnego papy

zaliczkę w sumie 300.000 miljonów

koron węgierskich, wybrał się z młodą żonką w podróż poślubną do Paryża i Nicei.

Przed kilkoma tygodniami młoda para wróciła z podróży z Włoch. Na dworcu w Budapeszcie oświadczył mniemany fabrykant swojej żonie, że telefonicznie porozumie się jeszcze z zarządem swojej fabryki. Mieli bowiem ruszyć

w dalszą podróż do Wiednia,

aby się tam spotkać z rodzicami Edyty. Po tej telefonicznej rozmowie usłyszała znów Edyta, że mąż musi na pół godziny udać się do fabryki, a do nadejścia wiedeńskiego ekspressu jest dość czasu. Do tej pory wróci. Zajechało auto.

Małżonek odjechał, zostawiwszy żonę

w sali restauracyjnej na dworcu. Pani Edyta czekał powrotu męża. Mijały godziny, a on nie wracał. Zdecydowała się wziąć auto i udać się do fabryki. W kancelarji dyrektorskiej zastała swego męża. Siedział przy biurku. Był zdziwiony, gdy do niego przemówiła, jak do swego małżonka.

— Nie rozumiem pani. To omyłka — rzekł. — To wszystko, co mi pani opowiada o podróży poślubnej, jest dla mnie niezrozumiałe. Nie jestem wcale żonaty. Widzę panią po raz pierwszy.

Pani Edyta oniemiała.

Mężczyzna, który tak mówił, podobny był, jak dwie krople wody do jej męża, choć głos jego wydawał się być innym.

Zrozpaczona wybiegła z kancelarji. Całe popołudnie

błąkała się po ulicach Budapesztu.

Wieczorem wynajęła pokój w jednym z drugorzędnych hoteli i zatelegrafowała do rodziców.

Nazajutrz nad wieczorem przyjechał ojciec. Zastał ją obłożnie chorą. Musiano ją przewieźć do sanatorjum.

Pan N. odszukał fabrykanta F.

— Nie znam pana — oświadczył tenże. Stary pan zalał się łzami.

— Niechże pan przynajmniej odwiedzi chorą i uspokoi ją — zaczął błagać.

Dyrektor fabryki zgodził się na to, podkreślił jednak, że

stary pan się myli,

bo on nie był tego lata w Abbazji i ślubu z jego córką nie brał.

Z dalszej atoli rozmowy wyjaśniło się, że dyrektor fabryki ma stryjecznego brata, który jest do niego bajecznie podobny. Ten kuzyn był przedtem w fabryce, lecz z powodu rozmaitych malwersacyj musiał go oddalić. Od tego czasu popełnił miał niejedno oszustwo. Dyrektor fabryki

pokazał panu N. fotografję tego kuzyna.

Teraz stary pan poznał omyłkę. Ale podobieństwo było istotnie frapujące.

Z litości nad oszukaną zdecydował się dyrektor fabryki odegrać rolę swego kuzyna u łoża chorej pani Edyty.

Chora uspokoiła się.

Minął tydzień. Dyrektor fabryki codzien nie odwiedzał panią Edytę w sanatorjum i rozmawiał z nią tak, jakby był jej mężem. Rola ta podobała mu się widocznie, bo oświadczył pewnego dnia panu N., że

gotów ponieść konsekwencje i poślubić panią Edytę.

Musiał się o tem wszystkiem dowiedzieć miły kuzynek, bo najbliższą pocztą nadszedł od niego list, w którym za zgodę do rozwodu żąda 400 miljonów i grozi skandalem towarzyskim.

Dyrektor oddał ten list policji i sprawą tą zajęła się już prokuratorja w Budapeszcie, która obecnie ściga listami gończemi pomysłowego hochstaplera.

Rzeczy ciekawe.

„ADRESAT JESZCZE NIE OŻYŁ“.

Przed sądem powiatowym w Leopoldstadt miał się odbyć w tych dniach proces cywilny. Sąd posłał oskarżonemu wezwanie, które jednak poczta zwróciła z dopiskiem: „Adresat zmarł“. Kiedy o tem zawiadomiono powoda cywilnego, ten oświadczył, iż adnotacja urzędu pocztowego nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż oskarżony był poprzedniego dnia w kawiarni. Wobec tego oskarżonemu posłano nowe wezwanie, ale i to przyszło z powrotem. Tym razem urząd pocztowy dopisał: „Adresat jeszcze nie ożył“, chcąc widocznie w ten sposób przypomnieć sądowi, iż sądny dzień jeszcze nie nadszedł.

KALOSZE DLA KONI.

Pewna poważna firma francuska zwróciła się do niektórych magistratów w Polsce z projektem dostarczenia transportu gumowych kaloszy dla koni, któreby zastąpiły niszczące bruki najdroższe hacele. Kalosze te są spreparowane z specjalnej mocnej gumy i chronią konie od upadku i pośliznięć w największą słotę i podczas przymrozków. Koszt kaloszy jest nieznaczny i wydatek taki nie obciąży zbytnio dorożkarzy. Ale zyskają na tem bruki, niemiłosiernie dziurawione hacelami. Należy zaznaczyć, że wiele miast zachodnich wprowadziło tego rodzaju kalosze dla koni, szczególnie miasta północne, gdzie zimą ślizgawice trwają dłuższe miesiące.

DZIENNIKARZ UKARANY.

Na szczególną karę skazał sąd w m. Pueblo, w stanie Colorado, pewnego dziennikarza, pociągniętego do odpowiedzialności za zbyt szybką jazdę samochodem. Oto, zamiast grzywny lub aresztu, dziennikarz otrzymał od sędziego nakaz napisania artykułu o niebezpieczeństwie zbyt szybkiej jazdy samochodem i przedstawienia go dnia następnego sądowi. Dziennikarz spełnił to żądanie, ale sąd uznał ten artykuł za zbyt łagodny i rozkazał nieszczęśliwemu publicyście artykuł przerobić, porównywując w nim zbyt szybką jazdę samochodem z takiemi przestępstwami, jak włamanie, rabunek uliczny lub przemytnictwo alkoholu.

JAJKO WAŻĄCE 145 GRAMÓW.

Właściciel ziemski z pod Paryża ofiarował akademji rolniczej jajko, ważące ni mniej ni więcej tylko 145 gramów. Fenomenalny ten okaz pochodzi od kury z jego własnej hodowli. Jajko zostało umieszczone w muzeum akademji, gdzie bardzo chętnie przyglądają się mu liczne studentki i studenci.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 lutego 1927 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Miejskiej pod Nr. 28 w mieszkaniu, należącem do Stanisława i Marji małż. Baziot to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1950 zł., należących do tychże małżonków, składających się z mebli i nowych na rzecz Stefana Domańskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu w miejscu licytacji.

278 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, zam. w Dąbrowie Górniczej, Stefan Kotarski na zasadzie art. 1146 i 1147 u. p. c. obwieszcza, iż w dniu 8 go kwietnia 1927 roku o godzinie 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od umożonego szacunku, w drodze egzekucji, na pokrycie firmy „Thonet Mundus" i inn. domu mieszkalnego, murowanego zawierającego dziewięć ubikacyj mieszkalnych, oraz przyoudówek w dobrym stanie na placu, dzierżawionym z 24 to letnią dzierżawą z prawem przedłużenia takowej a położonego tuż przy stacji kolejowej „Kazimierz" gm. Olkusko Siewierskie, będący własnością p. Wojciecha Rudzińskiego. Do licytacji oceniony na sumę 3000 zł., a obecnie niżej tego szacunku może być sprzedany i chcący wziąć udział w licytacji winni złożyć do rąk prowadzącego sprzedaż komornika lub Kasy Skarbowej, jako wadjum 300 złotych.

Opis i wszelkie dokumenty, dotyczące wyżej powołanej sprawy przeglądać można w cywilnej kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu, w godzinach urzędowych.

939

Komornik Sądowy ST. KOTARSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 21 lutego 1927 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 3 w składzie należącym do firmy „L. Bartnik i K. Jaskólski" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 651 zł., a należących do tejże firmy, składających się z żarówek firmy „Tungsram" na rzecz firmy „Elbor" w Dąbrowie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacja.

935

Komornik Sądowy St. Kotarski.

Walne Zgromadzenie Członków Banku Zagłębia w Sosnowcu

Spółdzielnia z ogr. odp.

(dawniej Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowe w Sosnowcu) odbędzie się w niedzielę dnia 27 lutego 1927 r. o g. 2-ej po południu w lokalu własnym w Sosnowcu ul. Małachowskiego 9

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułów z ostatnich dwuch zebrań z dnia 28 3 i 5 9 29 6 r.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej za 1926 r.
4) Zatwierdzenie bilansu i r-ku zysków i strat za 1926 r.
5) Podział czystego zysku za 1926 r.
6) Wybór 2-ch członków Rady i 1-go członka Zarządu na miejsce ustępujących (w myśl §§ 13 i 19 statutu)
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1927 r.
8) Wnioski Władz Towarzystwa;
9) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w tym samym dniu i miejscu o godz. 3 po południu z tym samym porządkiem obrad.

Zarząd Banku Zagłębia
Spółdz. z ogr. odp.

919-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania stół rozsuwany dębowy solidnej roboty. Sosnowiec, Czysta 3, Kudelski. 856

Sprzedam kasę ogniotrwałą w dobrym stanie. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 886

Sprzedam dom murowany w dobrym stanie, słoneczne dwa pokoje i kuchnia zaraz wolne, ewentualnie wynajmę na lat 3. Zawiercie, ul. Ciemna 7 A Brvia. 856

Maszynę do szycia dębowową za cenę przystępną do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Strzemieszycach przy ul. Szosowej Nr. 29, pod Sławkowem 846-3

2 łóżka z widokami okazyjnie do sprzedania. Kacała, Sosnowiec, Będzińska 27a. 872

Do sprzedania różne meble, eleganckie urządzenia kuchenne za gotówkę i na raty Sosnowiec, Warszawska 22, M. Borzykowski 879

Sklep do sprzedania z urządzeniem, w Halach „Rozwoju" w Sosnowcu ul. Kościelna wiad. w „Kurjerze Zachod.", Sosnowiec. 793

Sklep spożywczy pokój i kuchnia z meblami Wiadomość Sosnowiec, Rybna 11. 875

Prasę introligatorską kupię zaraz. Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 Tel. 4-14. 913

Domy, place większe i mniejsze mam do sprzedania. Ceny przystępne Plac 2 morgowy nadający się na fabrykę lub pod budowlę, kanalizowany sprzedam. Oferty piśmienne pod „Dom i place" do Adm. K. Z. Sosnowiec. 912

Maszynę pończoszniczą sprzedam. Sosnowiec, Aleja 19 m. 1. od godziny 15 do 16. 917

Sprzedam lub wydzierżawię auto ciężarowe marki „Praga" 5-cio tonowe. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 924

Sklep do sprzedania oraz pokój z kuchnią. Wiadomość „Kur. Zachodni" Dąbrowa. 9.7

Bardzo tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i krawiecką, Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsis. 928

Place zadrzewione drzewkami owocowemi i krzewami przy ulicy Dąbrowskiej do sprzedania zaraz. Wiadomość J. Kaspszyk, Dąbrowa, Wiejska 26. 906

Posady i prace.

Rutynowany gajowy, z dobrem świadectwami i długoletnią praktyka poszukuje posady od kwietnia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Zawiercie. 864

Blacharz z kilkuletnią praktyką obejmie roboty w zakładach przemysłowych Warunki według umowy. Zgłoszenia: „Kurjer Zachod.", Sosnowiec, pod Blacha z. 899

Potrzebna zdolna prasowaczka zaraz do pralni „Hygiena" A Macugowej. Piłsudskiego nr 30, w Sosnowcu 793-3

Potrzebni są czeladnicy szewscy. Sosnowiec, Modrzejowska 22, warsztat szewski. 870

Potrzebny uczeń do Zakładu Introligatorskiego Jana Dudy Sosnowiec, ul Dęblińska nr. 5. 923

Rutynowany sklepowy (a) potrzebny do Kooperatywy bezwłocznie Oferty z referencjami wysokością kaucji składać „Kurjer Zachodni" sub „E. K." 918

Lokale.

Samotne małżeństwo poszukuje od zaraz mieszkania za opłacone z góry komorne. Oferty pod Sadowski „Kurjer Zachodni", Sosnowiec 878-3

Pokój umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Kamienna Nr. 6 stróż wskaże. 892

Pokój umeblowany do wynajęcia Wiadomość: Sosnowiec, Marjacka 8 parter. 925

Pokój do wynajęcia umeblowany, Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 10 934

Matrymonialne.

OŻENEK

„Tygodnik Polski" w Harbinie (Chiny) donosi:

Polak-Katolik, żyjący w całekiej kolonji, z zawodu rzemieślnik dość zamożny, lat 28, poszukuje za żonę pannę młodszą od niego, pracowitą najlepiej sierotę, Polkę-Katoliczkę Redakcja ma o Nim jak najlepsze referencje Wrazie gdyby małżeństwo nie doszło do skutku, to panna może powrocić do Harbina i w tym celu złoży do tamtejszej Misji odpowiednią kaucję która wystarczy pannie na drogę powrotną. Zgłoszenia przysyłać tylko pocztą, pod adresem:

HARBIN (Chiny) Chinese Post B. 60. „M. R." 859

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 772

Przyjmuje uczennice do nauki haftu białego, kolorowego Mereżki, oraz wszelkich robótek ręcznych. Sosnowiec-Pogoń, Florjańska 10 m. 2. 869

Różne.

Kursy dzienne i wieczorowe kroju, szycia, krawieczyzny, haftu Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. 902

Cechowa Szkoła kroju i szycia przyjmuje panie do nauki po cenach przystępnych Po ukończeniu kursu wydaje świadectwa. Stypulkowska, Sosnowiec, Teatralna nr 3 901

Krawcowa szyje u siebie dobrze, prędko i tanio. Sosnowiec, ul Konrada 7 m 7. 611



Estetycznie, solidnie, tanio oprawia książki „Wygoda", Sosnowiec Ramy, artystyczne rzeźbione szkatułki zakopiańskie 943

Panie chcące mieć modną wysmukłą figurę niech zajdą do „Rozalji", Sosnowiec, Dęblińska 11. Tamże pasy lecznicze i biustonosze. 916

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 914

Zgubione dokumenty.

Wojciech Rudziński zgubił paszport i kartę na broń krótko palną wydaną przez Star. Będzińskie. Łaskawy znalazca zwróci do gminy Strzemieszyce. 884

Dydak Jacenty zgubił portfel wraz z książeczką wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Wojkowice Kościelne. 897

Orlik Stanisław zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez magistrat sosnowiecki. 903-3

Aleksandra Szostakowa, straciło torebkę ręczną z dowodem osobistym, wydanym przez Starostwo Będzińskie. 909

Guzik Antoni zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Flora". 910

Kudla Adolf zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Saturn". 908

Buczek Jan zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Mortimer". 605

Śmigielski Julian zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Florę". 904

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	20 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.

Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".